

Czasopismo Gminy Strzyżewice **Kompres**



egzemplarz bezpłatny ISSN 1429-2769

Nr 4/2019 (171)



Aktywnie na Gminnym Świącie Plonów

Inwestycje w pełni

Szkolimy młodych piłkarzy

Ludzie i miejsca- gminne historie

Starostowie Dożynek

Starostów dożynek, jak co roku, wybiera się spośród mieszkańców gminy. W tym roku przyjęto nową formułę, organizacja Dożynek przypadła wsi Borkowizna, która wybrała ze swego grona Starostów Dożynek tj. Panią Urszulę Budarz i Pana Adama Sagana.



STAROŚCINA DOŻYNEK - Pani Urszula Budarz wraz z mężem Mariuszem prowadzi od piętnastu lat 30-hektarowe gospodarstwo rolne w miejscowości Borkowizna ukierunkowane na produkcję roślinną.

W strukturze zasiewów dominują zboża, rzepak ozimy.

Pracę w gospodarstwie rolnym wzorowo dzieli z obowiązkami gospodyni domowej.

Państwo Budarzewie mają troje dzieci.

Pani Urszula jest absolwentką UMCS w Lublinie i spełnia również swoje życiowe powołanie pracując jako pedagog w Szkole Podstawowej w Osmolicach.

Pani Urszula Budarz aktywnie angażuje się również w przedsięwzięciach organizowanych na rzecz lokalnej społeczności, jest członkinią

miejscowej jednostki OSP, Koła Gospodyń Wiejskich i Stowarzyszenia „Razem-dla siebie”. Wraz ze swoim mężem Mariuszem są zawsze pomocni i chętni do działania.

STAROSTA DOŻYNEK - Pan Adam Sagan

Pan Adam Sagan wraz z żoną Sylwią prowadzi od 2011 roku gospodarstwo rolne o powierzchni 120 ha w miejscowości Borkowizna, ukierunkowane na produkcję roślinną w tym uprawę zbóż, rzepaku, pszenżyta.

Pan Adam ukończył Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Jest ojcem dwóch synów. Wolny czas najchętniej spędza z rodziną.

Gospodarstwo posiada tradycje rodzinne i wielopokoleniowe.

Rodzina państwa Saganów stale modernizuje i rozbudowuje gospodarstwo, dysponuje nowoczesnym parkiem maszynowym, inwestycje finansowane są m.in. ze środków pomocowych Unii Europejskiej.

Gospodarstwo to od wielu lat wyróżnia się wysoką produkcją, zarówno pszenicy jak i rzepaku. Dobrze prowadzone gospodarstwo to efekt nie tylko wieloletniej praktyki zawodowej, ale również stałego modernizowania bazy maszynowej i upowszechniania nowych technologii uprawy.

Od początku wejścia Polski do UE właściciele gospodarstwa uczestniczyli we wszystkich możliwych dla swojego terenu i charakteru produkcji programach, co umożliwia jego dynamiczny rozwój.

GW



Wydawca:

Centrum Kultury i Promocji
Gminy Strzyżewice z.s w Piotrowicach

Piotrowice 94a, 23-107 Strzyżewice
tel. 81 562-80-74
e-mail: ckip.piotrowice@gmail.com
www.ckip-piotrowice.eu
fb: facebook.com/ckip.piotrowice

Redagują:

Barbara Gąbka, Tomasz Hanaj,
Szczerpan Kasiura, Łukasz Oleszko
Redakcja: tel. 81 562-80-74
e-mail: kompres.strzyzewice@gmail.com

nakład 1200 szt.

Druk:

Comernet Sp. z o.o.
ul. Ceramiczna 24, 20-150 Lublin
tel. 81 452 91 21, fax: 81 452 91 23
e-mail: info@comernet.pl
www.comernet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i zmiany ich tytułów.

Gminne Święto Plonów Strzyżewice 2019

„Dożynki to wyjątkowe i najważniejsze wydarzenie w życiu gminnej wspólnoty. To święto dziękczynienia Bogu za zebrane plony, manifestacja naszego przywiązania do tradycji, to jedyne w swoim rodzaju spotkanie, w którym, zgodnie z przestaniem papieża św. Jan Pawła II oddajemy hołd spracowanym ręką polskiego rolnika.” Tymi słowami rozpoczęła swoje przemówienie Barbara Zdybel Wójt Gminy Strzyżewice, podczas tegorocznego Gminnego Święta Plonów, które odbyło się w niedzielę 1 września w Strzyżewicach.

Współorganizatorami dożynek byli Rada i Wójt Gminy, Urząd Gminy Strzyżewice, Centrum Kultury i Promocji Gminy Strzyżewice z/s w Piotrowicach, Gminna Biblioteka Publiczna w Strzyżewicach, Ośrodek Pomocy Społecznej w Strzyżewicach oraz sołectwo Borkowizna.



Przy bramie dożynkowej przybyłe delegacje witali: Barbara Zdybel – Wójt Gminy, Janusz Sagan – Przewodniczący Rady i Agata Stelmach – Wiceprzewodnicząca Rady oraz Marek Fila – sołtys wsi Borkowizna. Korowód poprowadził drużyna Grzegorz Oleszko, za nim przemaszerowały poczty sztandarowe i delegacje jednostek OSP, szkół, kombatanatów i harcerek oraz innych organizacji aktywnie działających na terenie gminy. Bochen chleba nieśli starostwie dożynek, mieszkańcy Borkowizny: Urszula Budarz i Adam Sagan. W trakcie korowodu Pani Regina Wróbel z Osmolic Drugich odśpiewała piosenkę ludową. W tym roku swoje wieńce przygotowało 13 sołectw. Gdy już wszyscy zajęli swoje miejsca Młodzieżowa Orkiestra Gminy Strzyżewice odegrała hymn państwowy.

Mszę świętą dziękczynną odprawił Ks. Roman Bednarczyk, przy koncelebrze Ks. Krzysztofa Brodaczewskiego i pomocy Ks. Kan Romana Łaski.

1 września był też dniem 80 rocznicy wybuchu Drugiej Wojny Światowej. Po okolicznościowym wystąpieniu Pana Janusza Sagana – Przewodniczącego Rady Gminy Strzyżewice minutą ciszy uczczono pamięć ofiar działań wojennych, a Magdalena Stręciwilk zagrała na trąbce utwór: „Śpij kolego w ciemnym grobie”.

Do obchodów rocznicy wybuchu wojny wpisał się swoją obecnością Strzyżewickie Towarzystwo Regionalne oraz Grupa Rekon-

strukcyjno - Historyczna im. Płk. Tadeusza Zieleniewskiego.

Wiersz cenionej w kręgach literackich poetki Urszuli Jarosz z Borkowizny „Sen o dolinie” zaprezentowała Pani Marta Biały.

Sen

*Jest taka rozgrzana do zapachu miłości
cieniutkie smyczki świerszczy filharmonia nieba
R z e k a
mały wodospad i drewniany mostek
odległy głos kroków zakłęty dotyk stóp
dalej wierzy przysiadły maczugi sromotne
nagłą delikatnością zwieńczone u głów
dzikie bzy ciężkie duszne
tuż obok koniczyna
trawa miękka jak jedwab
szorstki lecz dobry skrzyp
jeżyna owocami do września przenika
nabrzmiata i soczysta
ciernistej nocy szlif
przy wodzie nad groblami w miazdzącej obręczy wnyków
w ciężkim nieznanym bólu umierał przyjaciel kot
nad smutkiem przezroczysta ważka przemknęła cicho
a rozbawionym wróblom zawtórował kos
Dobre dzieło człowieka który wskrzesił rzeczkę
młodszą siostrę Bystrzycy wspomnienie młodych lat
w stawach pływają ryby i młyn działa jeszcze
jeszcze nie opadł z żaren ostatnich ziaren ślad
Krótki odcinek drogi jak wyrwany z przeszłości
Krzyż – źródło zamyślenia tonie w piaszczystej mgłę
W s z y s t k o t o
gdy odejdę bo tak być pewnie musi
powróci kiedyś do mnie w najjaśniejszym śnie*





Starostowie dożynek przekazali bochen na ręce gospodarza ziemi strzyżewickiej Pani Barbary Zdybel, która symbolicznie podzieliła się nim z innymi mieszkańcami.

Wśród wielu gości byli m.in.: Poseł na Sejm RP Jan Łopata, radny Sejmiku Województwa lubelskiego Marek Wojciechowski, Starosta Lubelski Zdzisław Antoń, Przewodniczący Rady Powiatu Lubelskiego Krzysztof Chmieli, Dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości Magdalena Fliłipek-Sobczak.

Po części oficjalnej, przemówieniach i wręczeniu nagród w konkursie „Piękna wieś” przyszedł czas na część artystyczną. Na scenie prezentowali się kolejno: Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Strzyżewice, Zespół Śpiewaczy „Majdaniacy” z Majdanu Obleszcze, Zespół Pieśni i Tańca APIS z Pszczelnej Woli, Dzienny Dom Seniora Senior + z Piotrowic, Dom Pomocy Społecznej z Kiełczewic Maryjskich, Zespół Swojacy z Niedrzwicy

Kościełnej, DEE FREE ze Strzyżewic oraz Zespół „Tak to My”.

Na stoisku Gminy Strzyżewice można było wziąć udział w loterii „szczęśliwy traf” oraz wykonać spersonalizowaną przypinkę, obejrzeć wystawę laureatów konkursu „Piękna wieś” oraz otrzymać najnowszą publikację „Działalność artystyczna mieszkańców gminy Strzyżewice”. Podczas festynu swoje stoiska zaprezentowali: Lokalna Grupa Działania „Kraina Wokół Lublina”, Strzyżewickie Towarzystwo Regionalne, KRUS oddział Bychawa, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa z Lublina, Dom Pomocy Społecznej w Kiełczewicach Maryjskich, Piekarnia - Ciastkarnia Małgorzata i Grzegorz Kuna z Żabiej Woli, ZSR CKP z Pszczelnej Woli. Polski Związek Łowiecki Koło Łowieckie nr 25 UROCZYSKO w swoim namiocie przygotowało m.in. myśliwski poczęstunek. Grupa Rekonstrukcyjno - Historyczna im. ptk. Tadeusza Zieleniewskiego

za prezentowała wystawę militarną i szereg innych militarnych atrakcji. Dla najmłodszych przewidziano szereg animacji oraz dmuchańce. Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się też stoiska z ofertą sprzętu rolniczego: SIPMA S.A. z Lublina oraz Agrio Plus z Niedrzwicy Dużej. Piąta Piotrowicka Drużyna Harcerów „Szlak” ZHR na swoim stoisku zapraszała do współpracy i częstowała własnoręcznie upieczonymi ciasteczkami.

Szczególne podziękowania należą się sponsorom tegorocznych dożynek, tj. Piekarni - Ciastkarni Kuna z Żabiej Woli, Przedsiębiorstwu Handlowemu MAR-JOLA Mariola i Tomasz Widerlik, KEMAR s.c. z Piotrowic, Zakładowi Kamieniarskiemu DIATRAX s.c. Adam Cnota, Firmie Dyś s.c. z Mętowa oraz Markowi Zającowi z Piotrowic.

/EB/



Konkurs wieńców dożynkowych



Dożynki, to jedno z najważniejszych do-
rocznych wydarzeń na polskiej wsi. To rów-
nież tradycyjne podziękowanie za plony, które
dzięki ciężkiej pracy rolników urodziła ziemia.
Nieodzownym elementem święta plonów jest
„Konkurs na najładniejszy wieniec dożyn-
kowy”. Podczas tegorocznych uroczystości
dożynkowych w Strzyżewicach do konkursu
zgłoszono 13 wieńców.

Komisja w skład której wchodziła przed-
stawiciele sołectw przyznała następujące
nagrody i wyróżnienia: w kategorii wieńców

tradycyjnych I m przyznano Kajetanówce, II
m - Piotrowicom, III m wieńcowi z Pawłowa.
Natomiast w kategorii wieńców współcze-
snych I m otrzymały Osmolice Drugie, II m
Borkowizna a III m – Osmolice Pierwsze. Po-
zostałe wieńce delegacji z Bystrzycy Nowej,
Bystrzycy Starej, Dębszczyzny, Łżyc, Kiełczewic
Górnych, Strzyżewic, Koła Gospodyń Wiejskich
z Kiełczewic Górnych otrzymały wyróżnienia.

Wieńce, które zdobyły I miejsca w swoich
kategoriach reprezentowały Gminę Strzyż-
ewice podczas Dożynek Powiatowych w Ra-
dawcu, w dniu 8 września br.

Warto podkreślić, że przygotowanie
wieńca dożynkowego to trudne zadanie,
wymagające cierpliwości, misternego wy-
konania i nierzadko pracy zespołowej. Wień-
ce dożynkowe to prawdziwe dzieła sztuki,
wzbudzające podziw i zachwyt. Cieszy fakt,
że w naszej Gminie są jeszcze osoby, które
kultywują tradycję wicia dożynkowych wień-
ców a w przyszłości, miejmy nadzieję, będą
mogli przekazać ją kolejnym pokoleniom.

/B. G/



Aktywne stoisko

Specjalne „swoje” stoisko wiejskie jako
współorganizator dożynek miało sołectwo
Borkowizna. Grupa mieszkańców mocno zaan-
gażowanych w/w wymienione przedsięwzięcie
to członkinie KGW „Borowianki” i członkowie
Stowarzyszenia Ludzi Aktywnych „RAZEM
dla SIEBIE” w Borkowiznie. Z doświadczenia
wiadomo, iż przygotowanie wystawy wymaga
ogromnego wysiłku zarówno przed jak i w dniu
święta plonów. Sołectwo stanęło na wysokości
zadania i na miarę swoich możliwości udeko-
rowało swoje stoisko. Mieszkańcy zaprezen-
towali krótką historię wsi „Borkowizna na starej
fotografii”. Panie z KGW „Borowianki” miały
niepowtarzalną możliwość pokazania swoich
pięknych i ciekawych prac rękodzielniczych /
serwety, wyszywane obrazy koralikami czy też
dekoracji świątecznych/. Dodatkowy wystrój
stanowiła specjalna sceneria w stylu wiejskim
przed stoiskiem. Wykonały wystawę pło-
dów rolnych, owoców, warzyw i kwiatów. Pośród
tego można było skosztować pyszności przy-
gotowanych przez sołectwo. Z tegorocznej
mąki upieczone zostały różnorakie ciasta regio-



nalne np. jabłeczniki, kasiarze, kapuścianki czy
też serowce. Wielkim powodzeniem cieszyły
się kiszone ogórki i chleb ze smalczykiem.
Bezpośrednio z kuchni polowej serwowano
przepyszny bigos. Stoisko przygotowane przez

sołectwo cieszyło się ogromnym zaintereso-
waniem. Delegacja sołectwa spędziła niemal
całe święto plonów na swoim stoisku aby
pokażać walory swojego Sołectwa.

/Janusz Sagan/

OBWIESZCZENIE Wójta Gminy Strzyżewice

z dnia 3 września 2019 roku

Na podstawie art. 16 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2019 r. poz. 684 i 1504) Wójt Gminy Strzyżewice podaje do wiadomości wyborców informację o numerach oraz granicach obwodów głosowania, wyznaczonych siedzibach obwodowych komisji wyborczych oraz możliwości głosowania korespondencyjnego i przez pełnomocnika w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 13 października 2019 r.:

Nr obvodu głosowania	Granice obvodu głosowania	Siedziba obwodowej komisji wyborczej
1	Polanówka, Pszczela Wola, Żabia Wola	Publiczna Szkoła Podstawowa Żabia Wola 77, 23-107 Strzyżewice
2	Osmolice Pierwsze, Osmolice Drugie	Publiczna Szkoła Podstawowa Osmolice Pierwsze 160, 23-107 Strzyżewice Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
3	Iżyce, Piotrowice	Centrum Kultury i Promocji Gminy Strzyżewice-Dworek, Piotrowice 94, 23-107 Strzyżewice Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
4	Bystrzyca Nowa, Bystrzyca Stara, Kajetanówka	Publiczna Szkoła Podstawowa Bystrzyca Stara 89, 23-107 Strzyżewice
5	Franciszków, Pawłówek, Strzyżewice, Dębina, Dębszczyzna, Pawłów	Urząd Gminy Strzyżewice 109, 23-107 Strzyżewice Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych
6	Kietczewice Dolne, Kolonia Kietczewice Dolne	Publiczna Szkoła Podstawowa w Strzyżewicach-Rechcie Strzyżewice 13, 23-107 Strzyżewice
7	Borkowizna, Kietczewice Górne, Kietczewice Maryjskie, Kietczewice Pierwsze	Publiczna Szkoła Podstawowa Kietczewice Górne 41, 23-107 Strzyżewice Lokal dostosowany do potrzeb wyborców niepełnosprawnych

Głosować korespondencyjnie mogą wyborcy posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w tym także wyborcy posiadający orzeczenie organu rentowego o: całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji.

do samodzielnej egzystencji, o zaliczeniu do I grupy inwalidów, o zaliczeniu do II grupy inwalidów, a także osoby stałej albo długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, którym przysługuje zasiłek pielęgnacyjny.

Zamiar głosowania korespondencyjnego powinien zostać zgłoszony do Komisarza Wyborczego w Lublinie I najpóźniej do dnia 30 września 2019 r.

Głosować przez pełnomocnika mogą wyborcy którzy najpóźniej w dniu głosowania ukończą 75 lat lub posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w tym także wyborcy posiadający orzeczenie organu rentowego o: całkowitej niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji, całkowitej niezdolności do pracy, niezdolności do samodzielnej egzystencji.

Wniosek o sporządzenie aktu pełnomocnictwa powinien zostać złożony do Wójta Gminy Strzyżewice najpóźniej do dnia 4 października 2019 r.

Głosowanie w lokalach wyborczych odbywać się będzie w dniu 13 października 2019 r. od godz. 7⁰⁰ do godz. 21⁰⁰.

Wójt Gminy Strzyżewice
/-/ Barbara Zdybel

Wybory do Izby Rolniczych

W dniu 28 lipca br. odbyły się wybory do Rady Powiatowej Lubelskiej Izby Rolniczej w okręgu wyborczym nr 108 w Strzyżewicach. W głosowaniu udział wzięło 139 osób spośród 3773 uprawnionych do głosowania. Gminę Strzyżewice w Radzie Powiatowej Lubelskiej Izby Rolniczej przez okres 4 lat reprezentować będą:

1. Grzegorz Ciołek
2. Antoni Skrabucha

Izba pełni funkcje samorządu rolniczego, ma działać na rzecz rozwiązywania problemów rolników i reprezentować ich interesy. Izby rolnicze wpływają na kształtowanie polityki rolnej i uczestniczą w jej realizacji. W związku z powyższym, należy oczekiwać, że wybrani delegaci posiadający wiedzę i doświadczenie potrafią reprezentować rolników i sprostają ich oczekiwaniom, czego im i sobie życzymy.

GW

Gmina Strzyżewice na Dożynkach Wojewódzkich

W niedzielę 8 września 2019r. w pod-lubelskim Radawcu odbyły się dożynki wojewódzkie. Jak co roku na placu lot-niska rozpoczął się tradycyjny obrzęd dziękczynny za plony wraz z mszą świętą.

Dożynki Wojewódzkie rozpoczął korowód wieńców dożynkowych. Przedstawiciele powiatów i gmin z całego województwa przeszli przez bramę dożynkową, witani przez gospodarzy tegorocznych dożynek: Wojewodę Lubelskiego Przemysława Czarnka, Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiar-skiego oraz Starostę Powiatu Lubelskiego Zdzisława Antonia.

W dożynkowych korowodzie, Gminę Strzyżewice reprezentowali: Wójt Gminy Pani Barbara Zdybel, Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Pani Agata Stelmach, Radni Gminy – Pani Agata Przech, Pan Antoni Kawatek, Pan Paweł Kijek, Skarbnik Gminy Pani Justyna Pasierkiewicz, Dyrektor Centrum Kultury i Promocji Gminy Strzyżewice w Piotrowicach Pan Tomasz Hanaj, Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Borowianki”, Sołtysi wsi Pawłów Pani Halina Krawczyk.

W barwnym korowodzie uczestniczyli również Sołtys wsi Kajetanówka Pan Grzegorz Kępowicz i sołtys wsi Osmolic Drugich Pani Anna Dębińska z przedstawicielami swoich miejscowości, niosący piękne wieńce dożynkowe, które reprezentowały naszą Gminę w konkursie na najpiękniejsze wieńce tradycyjne oraz współczesne.

Podczas mszy dożynkowej, śpiewając psalm, zaprezentowała się mieszkanka naszej Gminy, a jednocześnie Radna, Pani Regina Wróbel.

Po raz kolejny Gmina Strzyżewice miała okazję wystawienia swojego stoiska promocyjnego, na którym odwiedzający mogli skosztować wypieków i potraw przygotowanych przez gospodynie z Koła Gospodyń Wiejskich „BOROWIANKI” oraz Koła Gospodyń Wiejskich „Na Iżycach”. Mogli również podziwiać rękodzieła wykonane przez Panią Katarzynę Sagan oraz Panie ze Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych „Ale Babki”. Dodatkowo na naszym stoisku pojawiły się przysmaki przygotowane przez Panie ze wsi Kajetanówka oraz wypieki z Piekarni – Ciastkarni KUNA z Żabiej Woli.

Gminne stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Za zaangażowanie i udział w uroczystości serdecznie dziękujemy.

/D.P./



Rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszą posesję Gminy Strzyżewice w 2019 roku



I miejsce
Katarzyna Dziadosz, Osmolice Pierwsze



I miejsce
Katarzyna Dziadosz, Osmolice Pierwsze



I miejsce
Katarzyna Dziadosz, Osmolice Pierwsze



I miejsce
Katarzyna Dziadosz, Osmolice Pierwsze

Jak co roku w okresie wakacyjnym komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Strzyżewice dokonywała przeglądu posesji zgłoszonych do konkursu „Piękna Wieś” na najpiękniejszą posesję w Gminie Strzyżewice. Do konkursu przystąpiło 10 nieruchomości, a każda z nich odznaczała się szczególną oryginalnością, dbałością o detale oraz porządkiem. Członkowie komisji konkursowej byli pod ogromnym wrażeniem, jak wielki wkład pracy w utrzymanie swoich ogrodów wnoszą ich właściciele. Nie lada problemem było, aby wybrać tylko trzy najładniejsze posesje. Po dokładnej weryfikacji i ocenie wszystkich zgłoszonych do konkursu nieruchomości, uhonorowano nagrodami pieniężnymi trzech laureatów, których ogrody zachwycają estetyką, różnorodnością i pięknem. Pierwsze miejsce otrzymała Pani Katarzyna Dziadosz, której nieruchomość położona w miejscowości Osmolice Pierwsze urzeka doskonałą aranżacją ogrodu oraz bogactwem roślinności. Na drugim miejscu znalazła się posesja Pani Marty Gnat z Pawłowa. Natomiast trzecie miejsce przyznano Państwu Marcie i Dariuszowi Kryk z Kiełczewic Górnych. Pozostałe zgłoszone do konkursu nieruchomości także olśniewają i zachwycają dbałością o estetykę, bujnością zieleni, różnorodnością gatunków. Zwycięzcom i uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy pięknie urządzonych i zadbanej ogrody. Wszystkich zainteresowanych przyszłoroczną edycją konkursu zachęcamy, by już dziś zaczęli ukwiecać swoje posesje.

A. Janiszewska



II miejsce Marta Gnat, Pawłów



II miejsce Marta Gnat, Pawłów



III miejsce
Marta i Dariusz Kryk, Kiełczewice Górne



I miejsce
Katarzyna Dziadosz, Osmolice Pierwsze



III miejsce
Marta i Dariusz Kryk, Kiełczewice Górne

Jesteśmy młodym stowarzyszeniem, które działa od lutego 2019 roku. Głównym celem, jaki postawiliśmy przed sobą, jest chęć podjęcia próby integracji mieszkańców Borkowizny i okolicznych miejscowości. Jak to bywa zawsze na początku – mieliśmy pod tzw. „górkę”. Pojawiło się mnóstwo wątpliwości po co, czego my i co najważniejsze nie mieliśmy żadnych środków finansowych. Wszystko to nie napawało nas optymizmem. Jednak po namyśle i wsparciu życzliwych nam osób postanowiliśmy założyć stowarzyszenie zwykłe pod nazwą Stowarzyszenie Ludzi Aktywnych „RAZEM dla SIEBIE” w Borkowiznie.

Decydującym bodźcem do powstania stowarzyszenia była informacja o możliwości uzyskania środków finansowych od instytucji wspierających organizacje pozarządowe. Wybór padł na FIO Lubelskie Lokalnie. Czasu na złożenie wniosku było jak na lekarstwo czyli mało. Szybka decyzja, burza mózgów i pojawiło się kilka wariantów. Ostatecznie złożyliśmy wniosek o doposażenie mającej powstać w ramach funduszu sołeckiego altany integracyjnej w Borkowiznie. Projekt pt. „Doposażenie młodej organizacji „RAZEM dla SIEBIE” uzyskał akceptację komisji i pozyskałmy dofinansowanie w maksymalnej kwocie 5 tys. złotych. Przewidywał on zakup sprzętu niezbędnego do właściwego przebiegu imprez integracyjnych oraz promocję działalności naszego stowarzyszenia w czasie festynu integracyjnego „RAZEM dla SIEBIE”.

Dzięki funduszom uzyskanym w ramach programu „Lubelskie Lokalnie – Mikrodotacje FIO 3” finansowanego ze środków Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich udało nam się zakupić sprzęt do altany integracyjnej tj. grill gazowy, sprzęt nagłaśniający, zestaw stołów i ławek oraz wykonaliśmy baner stowarzyszenia. Wszystko to miało swój debiut w trakcie festynu integracyjnego „RAZEM dla SIEBIE”, który odbył się w dniu



28 lipca 2019 roku. Współorganizatorami tego wydarzenia byli: Koło Gospodyń Wiejskich „Borowianki” w Borkowiznie, Sottys i Rada Sołecka w Borkowiznie oraz OSP Kiełczewice Maryjskie. Główną atrakcją tego dnia był przemarsz i koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Strzyżewice. Ponadto na ten dzień przygotowano quiz wiedzy historyczno-geograficznej pt. „Moja mała Ojczyzna”, występy młodych lokalnych wokalistów oraz konkursy i zabawy sportowe „na wesoło” dla dzieci i dorosłych. Goście mogli odwiedzić punkt gastronomiczny, w którym można było skosztować tradycyjnych polskich potraw, które były tego dnia oferowane za darmo. Słodkie pyszności, tradycyjny bigos i naturalne napoje orzeźwiające przygotowały panie z KGW „Borowianki” w Borkowiznie. Z całą pewnością nie pożałował ten, kto przyszedł tego dnia na festyn integracyjny do Borko-

wizny. Jak się okazało impreza cieszyła się wysokim zainteresowaniem mieszkańców i nie tylko, bo przybyło na nią około 200 osób. Liczne atrakcje i niezwykła integracja sprawiły, że ten festyn bez wątpienia na długo zapadnie w pamięci wszystkich uczestników.

W miejscu tym należy wspomnieć, że w międzyczasie nasze stowarzyszenie było współorganizatorem kilku już przedsięwzięć integracyjnych naszą lokalną społeczność. Wszystko miało swój początek w chwili rozpoczęcia budowy altany integracyjnej. Po jej postawieniu – tu słowa uznania i podziękowania dla naszego mieszkańca Wojciecha Macielągę za szybkie i precyzyjne wykonanie zadania – w dniu 14 czerwca odbył się spływ kajakowy rzeką Bystrzyca na trasie Osmolice-Prawiedniki. W spływie udział wzięło 19 osób. Po jego zakończeniu spotkaliśmy się w naszej „Altance” w celu dalszej integracji.



Nie spoczywając na laurach, idąc za ciosem podjęliśmy następne wyzwanie jakim był rajd rowerowy „Szlakiem miejsc pamięci I wojny światowej”. Długość rajdu wyniosła ponad 25 km i uczestniczyło w nim 14 osób. Kolejną okazją do wzajemnego i lepszego poznania się był mecz o „kratkę” sołtysa Borkowizny, któremu patronowało hasło „Nie siedź w domu! Przyjdź na mecz!” I tym razem niezawiedli nas mieszkańcy i sympatycy. W czasie tego spotkania, w sumie naliczyliśmy ponad 50 osób.

Następnie współorganizowaliśmy wcześniej wspomniany festyn integracyjny dla mieszkańców Borkowizny, okolicznych miejscowości i gości „RAZEM dla SIEBIE”. Integrujemy się nie tylko w Borkowiznie. Dowodem tego jest wyjazd – po wcześniejszych konsultacjach – 12 osób w dniach 14-18 sierpnia na zwiedzanie naszych gór do Zakopanego. Był czas na chodzenie po górach, udział w koncertach na Gubałówce i oczywiście na integrację. Niestety czas w miłym towarzystwie upływa jakoś szybciej. Z gór



wróciliśmy z postanowieniem, że w roku przyszłym powrócimy tam, ale w innym terminie. Oczywiście nie zabrakło nas podczas naszych gminnych dożynek w Strzyżewicach w dniu 01 września. W czasie tegorocznego Gminnego Święta Plonów, wspólnie z mieszkańcami Borkowizny, KGW „Borowianki” i Radą Sołecką przygotowaliśmy stoisko promujące naszą wieś.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nasze stowarzyszenie dzięki realizacji projektu pt. „Doposażenie młodej organizacji „RAZEM dla SIEBIE” finansowanemu przez „Lubelskie Lokalnie – Mikrodotacje FIO 3” wystartowało mocno. Wierzymy, że dalej będzie się nam darzyło, tak jak do tej pory, tym bardziej, że już przystępujemy do kolejnych działań i być może następnych projektów. Nasze działania możecie śledzić na bieżąco, znajdując nas na Fb/Razem dla Borko.

Janusz Sagan



Gmina
Zwierzyniec



Spotkanie sołtysów z terenu LGD „Kraina wokół Lublina”

W niedzielę 7 lipca w miejscowości Kępa Borzechowska gm. Borzechów spotkali się sołtysi z terenu LGD „Kraina wokół Lublina”. Gminę Strzyżewice reprezentowała Wójt Gminy Barbara Zdybel oraz liczna grupa – 18 sołtysów.

Drugie miejsce dla sołectwa Dębszczyna w konkursie „Dobrych praktyk”.

W pierwszej części spotkania, która dotyczyła „Dobrych praktyk” w realizacji inicjatyw oddolnych w sołectwach na terenie powiatu lubelskiego zaprezentowane zostały osiągnięcia sołectw dotyczące wydarzeń kulturalnych, patriotycznych, integracyjnych, sportowych, edu-

kacyjnych, charytatywnych itp. Zaprezentowanych zostało 18 inicjatyw. Zgłoszone przez sołtysów projekty wzięły udział w „Konkursie na najciekawszą inicjatywę zrealizowaną przez sołectwo działające na obszarze LGD „Kraina wokół Lublina”. Komisja konkursowa wybrała najciekawsze inicjatywy. **Gratulujemy sołectwu Dębszczyna, które za realizację projektu: „Jak drzewiej bywało – od ziarenka do bochenka - Dębszczyna” zajęło II miejsce.**

Po konkursowych emocjach uczestnicy mieli możliwość zapoznania się z aktualnymi informacjami związanymi z rolniczym handlem detalicznym. Druga część spotkania miała charakter pikniku. Było szereg konkursów, część artystyczna oraz porady na stoiskach informacyjnych: LGD „Kraina wokół Lublina” oraz LODR w Końskowoli.

Miła atmosfera spotkania sprzyjała integracji i wymianie doświadczeń.

Spotkanie „Dobre praktyki” w realizacji inicjatyw oddolnych w sołectwach na terenie powiatu lubelskiego organizowane było przez: Sekretariat Regionalny KSOW Województwa Lubelskiego.

/EB/



Aktywne Lato w Stowarzyszeniu Kobiet Aktywnych

W tegoroczne wakacje dzięki współpracy z Gminą Strzyżewice mieliśmy możliwość zorganizowania półkolonii. Były to dwa bardzo aktywne tygodnie pełne uśmiechów, nowych aktywności i doświadczeń. Pierwszy dzień rozpoczęliśmy od ustalenia kodeksu- najważniejszym punktem zawartym w nim była dobra zabawa! Tak, oczywiście to podstawa- o zasadach fair-play każdy oczywiście pamięta i zna je już od przedszkola. Jednym z ważniejszych warsztatów była nauka chodzenia po taśmie- czyli slack-line. Każdy kto był chociaż raz na Carnivalu Sztukmistrzów wie co mam na myśli. Nie była to łatwa sprawa ale dzięki pomocy pana Marcina mogliśmy doskonalić się w tej dziedzinie przez 1,5 tygodnia. Na koniec udało się niektórym przejść całą taśmę bez asekuracji. Stworzyliśmy własne Slimy. Początkowo miały to być jednorazowe zajęcia ale slimy tak nas wciągnęły że, koniecznie musieliśmy to powtórzyć!

Kino Letnie pod chmurką, było naszą wienką na torcie. Wata cukrowa, pop corn oraz

lemoniada umilały nam czas. Wszystko jak w prawdziwym kinie. Projekcja odbyła się przy Szkole Podstawowej im. Zofii i Juliusza Stadnickich w Osmolicach Pierwszych. Ten wieczór z pewnością będziemy wspominać z uśmiechem. Dziękujemy za pomoc w organizacji Centrum Kultury i Promocji w Piotrowicach.

Zajęcia na parku linowym Fabryka Zabawy pozwoliły nam zintegrować całą grupę a w międzyczasie Pan Marcin uczył nas podstaw żonglowania. Przez całe 2 tygodnie towarzyszyły nam zabawy z chustą animacyjną, tunele animacyjne, gry i zabawy kuglarskie które nauczyły nas wzajemnego zaufania i nowych aktywności. Na koniec trenowaliśmy face painting- czyli malowanie twarzy. Dzieciaki wykonały super makijaże po których przyszedł czas na pożegnanie z Aktywnym Latem.

Najlepszym podsumowaniem naszych codziennych spotkań było to że... „Widzimy się za rok”- więc tego się trzymamy! Do zobaczenia!

Patrycja Boryca



Rozbudowa sieci wodociągowej w Żabiej Woli

Dnia 9 sierpnia br. w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie odbyło się uroczyste wręczenie 38. umów w ramach Działania 6.4 Gospodarka wodno – ściekowa Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Łączna kwota przyznanego dofinansowania ze środków UE w tym konkursie wyniosła blisko 84 mln zł. Pani Barbara Zdybel – Wójt Gminy Strzyżewice odebrała z rąk Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego umowę o dofinansowanie realizacji projektu pn. „Rozbudowa sieci wodociągowej w Żabiej Woli”.

Zakres rzeczowy projektu obejmuje budowę oraz rozbudowę sieci wodociągowej w Żabiej Woli na łącznej długości 2 539 m. Ponadto wykonany zostanie serwis internetowy do obsługi klienta umożliwiający dokonywanie transakcji on-line oraz wykorzystanie serwisu internetowego lub innych narzędzi ICT w celu oceny poziomu satysfakcji użytkowników z otrzymanych usług.



Celem realizacji inwestycji będzie poprawa stanu środowiska naturalnego, czystości wód i gleby oraz dostosowanie gospodarki wodnej Gminy Strzyżewice do wymagań Polski i Unii Europejskiej, a tym samym przyczynienie się do realizacji celów polityki ekologicznej Unii Europejskiej, tj. ochrony, zachowania i poprawy jakości środowiska, ochrony zdrowia ludzkiego oraz oszczędnego i racjonalnego wykorzystania zasobów naturalnych poprzez

objęcie mieszkańców Gminy Strzyżewice nowoczesnym, zbiorczym systemem wodociągowym.

Wartość kosztorysowa projektu: 713 109,90 zł
Koszty kwalifikowalne: 579 764,14 zł
Kwota dofinansowania: 492 799,51 zł
Wkład własny: 220 310,39 zł

Wioletta Mucha



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Oświetlenie drogowe w Polanówce

Z końcem sierpnia br. został włączony do sieci kolejny odcinek oświetlenia drogowego w Polanówce, tym samym został zrealizowany cały projekt budowy oświetlenia, który podzielony był na dwa etapy. Ogółem zamontowano w ciągu drogi gminnej nr 107124 L w kierunku lasu 60 opraw, z czego 28 w tym roku za kwotę 81 124,97 zł.

Grzegorz Wrona

Są pieniądze na drogi

Gmina Strzyżewice z Funduszu Dróg Samorządowych otrzymała dotację na realizację trzech inwestycji drogowych. W ramach uzyskanego dofinansowania w latach 2019 – 2020 wykonane zostaną następujące zadania:

- **Przebudowa drogi gminnej nr 107130L na odcinku od km 0+353 do km 1+348 w miejscowości Bystrzyca Nowa**
Koszt całkowity: 980 541,01 zł.
Kwota dotacji: **686 378,00 zł.**
Wkład własny: 294 163,01 zł.
- **Przebudowa drogi gminnej nr 112486L w Żabiej Woli na odcinku 950 m**
Koszt całkowity: 1 158 928,46 zł.
Kwota dotacji: **811 249,00 zł.**
Wkład własny: 347 679,46 zł.
- **Przebudowa drogi gminnej nr 107139L w Borkowiznie i Kolonii Kietczewice Dolne na odcinku 915,76 m**
Koszt całkowity: 1 042 418,70 zł.
Kwota dotacji: **729 693,00 zł.**
Wkład własny: 312 725,70 zł.

Wioletta Mucha

NOWE TABLICE SOŁECKIE

W lipcu i sierpniu b.r. we wszystkich 21-jeden miejscowościach gminy zostały zamontowane nowe informacyjne tablice sołeckie, które zastąpiły stare tablice informacyjne.

Jest to kolejny krok zmierzający do poprawy wizerunku gminy, przy jednoczesnym zadbanie o zabezpieczenie potrzeb mieszkańców. Nowe tablice są praktyczne i estetyczne.

Co ciekawe, tablice sołeckie są ogólnodostępne – co oznacza, że obok wiadomości urzędowych mogą się na nich pojawiać również ogłoszenia innego typu, np. zaproszenia, reklamy czy plakaty wyborcze.

Tablice zostały wykonane przez Spółdzielnię Socjalną P.W. „EMAUS” z Krężnicy Jarej na łączną kwotę 20 369,54 zł brutto.

Dominika Pidek

Trwają roboty na czterech odcinkach dróg gminnych

W okresie letnim trwały roboty budowlane na trzech drogach gminnych w Borkowiźnie, Strzyżewicach i Dębszczyźnie.

W lipcu zakończyła się przebudowa drogi gminnej nr 112510L w Borkowiźnie na łącznym odcinku 558 m i szerokości jezdni 3,0 m, dofinansowana częściowo ze środków MSWiA w kwocie 92 680,00 zł na utwardzenie wąwozu lessowego na odcinku 230 m. Wartość wszystkich robót wyniosła 294 237,27 zł

We wrześniu oddane do użytku zostaną przebudowane drogi:

1. nr 107134L w Strzyżewicach na łącznym odcinku 503 m o szerokości jezdni 4,50 m, z dwoma skrzyżowaniami z drogą powiatową Strzyżewice – Zakrzówek, częściowo dofinansowana ze środków MSWiA w kwocie 273 107,00 zł na utwardzenie wąwozów lessowych na odcinku 378 m. Wartość wszystkich robót wyniosła 489 725,72 zł.
2. nr 107136L w Dębinie i Dębszczyźnie na odcinku 995 m o szerokości jezdni 4,50 m. Inwestycja dofinansowana jest z Funduszu Dróg Samorządowych dotacją w kwocie 295 843,00 zł. Wartość robót wyniosła 613 119,40 zł.

Ogłoszone zostały przetargi na „Przebudowę drogi gminnej nr 107130L na odcinku od km 0+353 do km 1+348 w miejscowości Bystrzyca Nowa, gm. Strzyżewice” oraz „Rozbudowę sieci wodociągowej w Zabiej Woli”. Planujemy zakończenie obu robót do końca listopada bieżącego roku.

W połowie sierpnia rozpoczęły się roboty przy Adaptacji budynku na potrzeby świetlicy wiejskiej w Osmolicach Pierwszych. Koszt robót wyniesie 794 000,00 zł. Termin zakończenia robót zaplanowany na połowę 2020 roku.

Pod koniec sierpnia przekazano wykonawcy plac budowy inwestycji „Modernizacja drogi gminnej nr 112485L (działki nr ewid. 490,509) na odcinku od km 0+955 do km 1+605 w miejscowości Zabia Wola, gm. Strzyżewice”. Koszt robót budowlanych wyniesie 336 566,72 zł, w tym 90 tysięcy złotych będzie pochodziło z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Termin zakończenia robót zaplanowany jest na drugą połowę października.

Justyna Pruś



Droga gminna nr 112510L w Borkowiźnie



Droga gminna nr 107134L w Strzyżewicach



Droga gminna nr 107136L w Dębszczyźnie

KORNIK – nowy zakup

Gmina Strzyżewice zakupiła rębak do gałęzi RTH-25K KORNIK napędzane dwucylindrowym (V- Twin) silnikiem spalinowym KOHLER CH730 służący do utrzymania terenów zieleni tj. dróg, placów, skwerów a w szczególności przy przycinaniu oraz wycinaniu drzew i karczowaniu krzewów. Urządzenia zamontowane jest na przyczepie przystosowanej do trakcji wolnobieżnej z zaczepem 2” Rębak uzbrojony jest w dwa noże tnące oraz przeciw nóż. Materiał pobierany jest przez dwie rolki napędzane silnikami hydraulicznymi. Układ hydrauliczny posiada wbudowany manualny regulator przepływu oleju przez co istnieje możliwość płynnej regulacji prędkości obrotowej wałków pobierających materiał. Zastosowany rozdzielacz umożliwia takie sterowanie silnikami hydraulicznymi, aby rolki pobierały lub wydawały (np. w przypadku zakleszczenia) materiał (tzw. rewery). Jest to idealne urządzenie do utylizacji gałęzi i produkcji zrębków opałowych. Parametry techniczne: - Silnik: KOHLER CH730, Silnik 2 cylindrowy, benzynowy, chłodzony powietrzem - Max. średnica podawanego materiału- do 150 mm (np. gałąź 10cm wraz z odrostami lub wiązki drobnych gałęzi). Rębak posiada w standardzie obrotowy (360 stopni) wyrzutnik zrębki z regulowaną przestoną oraz pełne



osłony zgodne z obowiązującymi obecnie normami dla tego typu maszyn. Cena zakupionego rębaka wyniosła 31 000,00 zł.

Urządzenia to pozwalają skuteczniej wykorzystać ścięte gałęzie oraz inne zdrewniałe fragmenty roślin, znacząco ułatwi i przyspieszy prace porządkowe a przede wszystkim ogranicza koszty związane z ich transportem i utylizacją.

Grzegorz Wrona

Wyniki egzaminu gimnazjalnego i egzaminu ósmoklasisty w 2019 roku

W tym roku egzamin gimnazjalny odbył się po raz ostatni. Był on podsumowaniem wiedzy uczniów, którą nabyli przez trzy lata gimnazjum. Zgodnie z wprowadzoną reformą od 1 września 2019 roku gimnazja przestaną istnieć w systemie edukacji.

Również w tym roku po raz pierwszy w historii odbył się egzamin ósmoklasisty.

Konieczność jego przeprowadzenia pojawiła się wraz z wprowadzonymi zmianami w edukacji i przedłużeniem nauki w szkołach podstawowych z 6 do 8 klas, likwidując tym samym gimnazja.

Od roku 2020 będzie obowiązywał wyłącznie egzamin ósmoklasisty.

TAB. I. Średnie wyniki w procentach - EGZAMIN GIMNAZJALNY

Średni % uzyskanych punktów	Język polski	Historia i wiedza o społeczeństwie	Matematyka	Przedmioty przyrodnicze	Język angielski - poziom podstawowy	Język angielski - poziom rozszerzony
POLSKA	63	59	43	49	68	53
POLSKA – wieś	61	66	39	46	59	42
Województwo lubelskie	64	59	42	49	66	50
Powiat lubelski	66	58	42	47	61	44
Gmina Strzyżewice	69	59	40	45	59	41
Gimnazjum Bystrzyca Stara	68	56	38	44	55	39
Gimnazjum Pszczela Wola	70	61	43	47	65	44
Gimnazjum Niedzwica Duża	64	57	36	46	60	44
Gimnazjum Bychawa, ul. Szkolna	63	53	43	45	58	40
Gimnazjum Bychawa, ul. Piłsudskiego	63	56	48	45	54	36
Gimnazjum Mętów	71	59	43	48	71	58
Gimnazjum Krężnica Jara	65	55	40	46	62	43
Gimnazjum Zakrzówek	61	61	46	51	70	54

TAB. II. Średnie wyniki w procentach - EGZAMIN ÓSMOKLASISTY

Średni % uzyskanych punktów	Język polski	Matematyka	Język angielski
POLSKA	63	45	59
POLSKA – wieś	62	42	52
Województwo lubelskie	64	44	56
Powiat lubelski	64	46	57
Gmina Strzyżewice	68	46	58
Publiczna Szkoła Podstawowa w Bystrzycy Starej	68	45	63
Publiczna Szkoła Podstawowa w Kiełczewicach Górnych	67	40	41
Publiczna Szkoła Podstawowa w Osmolicach Pierwszych	61	29	54
Publiczna Szkoła Podstawowa w Strzyżewicach - Rechcie	67	56	52
Publiczna Szkoła Podstawowa w Żabiej Woli	78	54	73
Gmina Niedzwica Duża	62	46	60
Gmina Głusk	63	49	61
Gmina Bychawa	65	47	49
Gmina Zakrzówek	63	42	50

Nasi nauczyciele podnoszą swoje kwalifikacje

Przepisy prawa oświatowego przewidują 4 stopnie awansu zawodowego nauczycieli t. j.:

1. nauczyciel stażysta
2. nauczyciel kontraktowy
3. nauczyciel mianowany
4. nauczyciel dyplomowany.

Osoba nieposiadająca stopnia awansu zawodowego z dniem nawiązania stosunku pracy w szkole uzyskuje stopień nauczyciela stażysty. Natomiast kolejne stopnie uzyskuje się po odbyciu odpowiedniego stażu, a następnie zdaniu egzaminu przed komisją egzaminacyjną bądź uzyskaniu akceptacji komisji kwalifikacyjnej.

W tym roku o awans na stopień nauczyciela mianowanego ubiegało się czworo nauczycieli:

Paulina Cymerman nauczyciel języka angielskiego w Publicznej Szkole Podstawowej w Strzyżewicach-Rechcie, Iwona Korniak nauczyciel religii w Publicznej Szkole Podstawowej w Kiełczewicach Górnych, Małgorzata Hajdarowicz nauczyciel historii w Publicznej Szkole Podstawowej w Żabiej Woli oraz Marzena Słowikowska - nauczyciel wspomagający w Publicznej Szkole Podstawowej w Bystrzycy Starej. 12 lipca b. r. w Urzędzie Gminy w Strzyżewicach odbyły się egzaminy - zakończone pozytywnie. Następnie 13 lipca b. r. Pani Wójt – Barbara Zdybel uroczyście wręczyła nauczycielom akta nadania stopnia awansu zawodowego.

Również w okresie wakacyjnym odbyły się egzaminy na stopień nauczyciela dyplomowanego.

Poniżej nauczyciele, którzy w tym roku ten stopień uzyskali:

- Pani Magda Spozowska-Wąsik - nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Bystrzycy Starej,
- Pan Michał Kyć - nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Bystrzycy Starej,
- Pani Marzena Jóźwicka - nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Strzyżewicach-Rechcie,
- Pani Barbara Praisner-Hurbańczuk - nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Żabiej Woli,
- Pani Agnieszka Kaproń - nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Żabiej Woli,
- Pani Aneta Tomasiak - nauczyciel w Publicznej Szkole Podstawowej w Żabiej Woli.

Wszystkim serdecznie gratulujemy.

B. Szymula

Akademia Futbolisty otwiera oddział w gminie Strzyżewice!!!

Akademia Futbolisty Strzyżewice ogłasza nabór dla dzieci z roczników 2013 i 2014. Zapraszamy wszystkich chętnych na otwarte zajęcia pokazowe w Piotrowicach i Pszczelej Woli. Zajęcia odbywają się w każdą środę września o godz. 17:00 boisko w Pszczelej Woli oraz w każdy piątek września o godz. 17:00 hala w ZSTR w Piotrowicach.

Prowadzimy również nabory uzupełniające do roczników 2007, 2008, 2009, 2010, 2011 i 2012. Zapisy oraz szczegółowe informacje pod numerem tel. 722 343 178 – Robert Kazubski, 507 241 676 – Sylwester Lis

Sylwester Lis

Rocznik 2010 wraz z rodzicami podczas Finału Finałów w Mistrzostwach Deichmanna w Wałbrzychu. VI miejsce na ponad 1700 drużyn z całego kraju.



Akademia Piłkarska Piotrowice

Od września w naszej Gminie działa Akademia Piłkarska Piotrowice. Przy wsparciu GLKS POM – Iskra Piotrowice postanowiliśmy rozpocząć zajęcia ruchowe dla najmłodszych urodzonych w latach 2013/2014 oraz młodszych.

Głównym założeniem Akademii Piłkarskiej Piotrowice jest rozwijanie i szerzenie pasji sportowych oraz zapewnienie harmonijnego rozwoju psychofizycznego dzieciom w wieku wczesnoszkolnym poprzez ich udział w zorganizowanych zajęciach piłkarskich. Stosując formy gier i zabaw chcemy stopniowo wprowadzać młodych adeptów w tajniki piłki nożnej i przyszłego specjalistycznego treningu. Zajęcia w naszej akademii to nie tylko rozwój koordynacji ruchowej, inteligencji przestrzennej czy techniki piłkarskiej to przede wszystkim indywidualne podejście do każdego dziecka, brak presji na wynik i dobra zabawa.

Nasze priorytety to:

- dostarczanie radości i satysfakcji poprzez gry i zabawy
- wychowanie w duchu zdrowej rywalizacji (fair play)
- opanowanie podstaw umiejętności technicznych z zakresu gry w piłkę nożną
- wszechstronna stymulację cech motorycznych (szybkość, koordynacja ruchowa, gibkość)

- odpowiedni dobór zajęć do wieku rozwojowego dzieci

W naszej Akademii początkowo chcemy skupić się na szkoleniu dzieci w wieku przedszkolnym by jak najlepiej przygotować młodych adeptów piłki nożnej do specjalistycznego treningu.

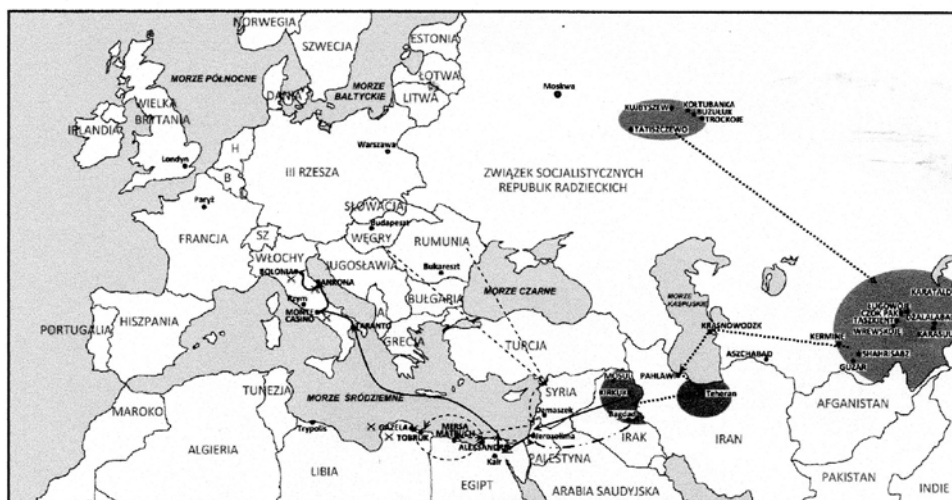
Akademia Piłkarska Piotrowice korzysta z obiektów na terenie Gminy Strzyżewice:

- Stadion w Piotrowicach
- Orlik oraz hala sportowa w Bystrzycy Starej
- Hala sportowa w ZSTR w Piotrowicach



Od Mokrej do Bolonii

1 września 1939 roku to początek długiej drogi polskiego żołnierza tułacza do ostatecznego zwycięstwa nad butną i arogancką armią niemiecką. Sam początek, wojna obronna, był bohaterki i tragiczny w skutkach. Bohaterski, bo żołnierz polski wielokrotnie stawiał skuteczny opór liczniejszej i lepiej uzbrojonej armii niemieckiej. Bitwa pod Mokrą – pierwsza bitwa, w której brali udział Strzyżewiczanie (Franciszek Markiewicz s. Józefa, Michał Paluch s. Józefa, Mieczysław Środek s. Walentego, Władysław Trzciniński s. Jana), obrona Helu (kpr. Franciszek Cyrankiewicz syn Andrzeja, plut. Władysław Wójcik syn Jana), bitwa pod Iłżą (ppor. Adam Andrzej Marian Łoś, szer. Stefan Baran syn Józefa, st. szer. Jan Boczek syn Antoniego, szer. Edward Budzi-towicz syn Ignacego, szer. Zygmunt Flis syn Marcina, szer. Władysław Frankiewicz s. Szczepana, szer. Adolf Furtak syn Antoniego, szer. Władysław Grabowski, szer. Bolestaw Koftun s. Waleriana, szer. Stanisław Kosidło syn Franciszka, szer. Jan Bolestaw Kostrzewski s. Feliksa, ppor. Marian Mendryk, szer. Stanisław Pawlak syn Andrzeja, kpr. Włodzimierz Pytlak syn Karola, szer. Bronisław Rak syn Andrzeja, st. szer. Stanisław Szymański syn Wincentego, ppor. rez. Paweł Walczak s. Michała), bój pod Przytukiem (Zygmunt Ad-amczyk), bój pod Ożarowem (Stanisław Mazur syn Jana, Bolestaw Chyży syn Władysława - poległ), obrona Pabianic (ppor. rez. Wacław Kreglicki s. Pawła) to przykłady dzielnej, bohaterskiej postawy polskiego żołnierza, który mimo przewagi wroga nie ustępował w boju i zadawał mu ciężkie straty.



Legenda (mapa z października 1939 r.):

- > formowanie i szlak Brygady Strzelców Karpackich, marszruta 3. Dywizji Strzelców Karpackich powstałej przez przeformowanie Brygady Strzelców Karpackich,
-> formowanie i szlak Armii Polskiej w ZSRR,
- rejon koncentracji Armii Polskiej w ZSRR,
- ✂ szlak utworzonego w Iraku 2. Korpusu Polskiego, miejsca ważniejszych bitew.

- H – Holandia
- B – Belgia
- L – Luksemburg
- SZ – Szwajcaria
- A – Albania

Drogi Strzyżewian do 2. Korpusu Polskiego.

Natomiast setki tysięcy poległych żołnierzy i cywili, setki tysięcy przetrzymywanych w niemieckich obozach jenieckich, setki tysięcy uwięzionych w łagrach na Ukrainie i Syberii, dziesiątki tysięcy zamordowanych w lasach katyńskich, to obraz tragedii wrześniowych żołnierzy.

Wielu żołnierzy po rozbiciu ich oddziałów powróciło do domu, a duża część rozbitej Armii Polskiej zdołała przedostać się do Węgier i Rumunii. Przetrzymywani w obozach internowania obmyślali sposoby wydostania się na wolność i włączenia do dalszej walki z Niemcami. Jedni różnymi drogami, najczęściej przez „zieloną granicę” przedostali się do Francji i tu podjęli walkę u boku żołnierzy francuskich, w polskich dywizjach piechoty, wojskach pancernych (por. Edmund Pytlak) i w eskadrach lotnictwa myśliwskiego (por. pil. Jan Jakubowski). Po kapitulacji Francji, kto mógł ewakuować się do Wielkiej Brytanii, a część skierowana została na Bliski Wschód do Syrii i Palestyny.



Władysław Trzciński (z prawej)



Bolesław Chyży

Inna grupa internowanych w Rumunii i na Węgrzech odpłynęła z rumuńskich portów wprost do Palestyny. Tu spośród wszystkich przybyłych żołnierzy polskich utworzona została Samodzielna Brygada Strzelców Karpac-kich (wachm. Mieczysław Drelich, Zdzisław Matacz). Brygada po okresie przeszkolenia została skierowana do walki z koalicją hitlerowską. W okresie 21.08 – 24.12.1941 brała udział w obronie Tobruku i walkach w Cyrenajce.

„... towarzystwa dotrzymywały nam wierne szczury i pustynne pchły, które otrzymaliśmy w spadku po Hindu-sach, po których przyjęliśmy stanowiska bojowe, mimo to, że spędziłem tam ponad sto dni i tyleż ciemnych nocy niewiele widziałem, gdyż ze statku, którym dowieziono nas do Tobruku wyładowaliśmy się nocą, na patrole chodziliśmy też tylko nocami, cóż więc można było zobaczyć? W dzień siedzieliśmy pod skałami albo wypoczywaliśmy w schronach po nieprzespanych nocach. Unikając wychodzenia na zewnątrz, by nie oberwać serii czy odłamka pocisku artyleryjskiego”.

W 1942 r. Brygada została przetransportowana do Iraku.

„...W maju pułk znalazł się w Baba Gur Gur, co po arabsku miało oznaczać „dno piekła”, w rejonie Kirkuku warunki klimatyczne niewiele odbiegały od tej nazwy. Upały panowały tam potworne, że wprost piekliśmy się żywcem, temperatury osiągały 50 st.C, a do tego nasz obóz leżał obok rafinerii ropy”.

W tym czasie, przez Morze Kaspijskie na ziemi Iranu, przybyła z kazachskich stepów, sformowana spośród ukraińskich i syberyjskich łagierników, często żołnierzy „wrześniowych” (Aleksander Gałkiewicz, Stanisław Krzyżanek, Bolesław Przybyła, Aleksander Sprawka, Andrzej Weremko, Stanisław Włoch, Antoni Wójcik, Jan Żak i Stefan Nalepa - zmarł w Iranie z powodu choroby), armia gen. Andersa.

We wrześniu 1942 roku z połączenia Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich



Bolesław Przybyła (z lewej) w czasie kampanii włoskiej

i oddziałów przyby-tych ze Związku Radzieckiego utworzona została Armia Polska na Wschodzie. W skład tej armii wchodził 2. Korpus Polski, którego podstawę stanowił 3. Dywizja Strzelców Karpackich (powstała na bazie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich) i 5. Kresowa Dywizja Piechoty.

Dowódcą zostaje gen. Władysław Anders. Po okresie przeszkolenia w sierpniu 1943 r. Armia Polska na Wschodzie zostaje przetransportowana do Palestyny i Syrii.

W grudniu 1943 roku rozpoczyna się przemieszczanie ok. 50 tys. Żołnierzy 2. Korpusu Polskiego do Włoch. Armia dotychczasowych tułaczy miała włączyć się do walk na terenie Włoch. Dnia 26.01.1944 r. 2. Korpus Polski wszedł w skład 8. Armii Brytyjskiej. Po krótkiej koncentracji jednostki polskie przesunęły się nad rzekę Sangro zajmując pozycje obronne.

Najbardziej spektakularnym sukcesem 2. Korpusu Polskiego podczas kampanii włoskiej było zdobycie 18 maja 1944 r. twierdzy Monte Cassino, broniącej dostępu do centralnej części Półwyspu Apenińskiego. Po zwycięskiej bitwie, w pierwszych dniach czerwca 1944 r. 2. Korpus Polski otrzymał zadanie jak najszybszego ścigania nieprzyjaciela. W czasie działań w Apeninie Emiliańskim, jesienią 1944 r., zginął Bolesław Przybyła. Pościg zakończył się zdobyciem Bolonii.

/STR/

• Kursywą pisane fragmenty wspomnień Mieczysława Drelicha – Antkowiak J. i Drelich Mieczysław – „Na wzburzonych falach życia”, wyd. Specjalty Press Ply. Ltd., Hobart – Tasmania

WAKACJE Z ORKIESTRĄ 2019

Okres przedwakacyjny i wakacje były dla Młodzieżowej Orkiestry Dętej gminy Strzyżewice czasem wytężonej pracy ale i także zastężonego wypoczynku.

Młodzieżowa Orkiestra Dęta gminy Strzyżewice uświetniała wiele uroczystości i imprez na terenie naszej gminy jak również poza jej granicami. Na początku maja otrzymaliśmy okazję wystąpić na Majówce Maryjnej w Strzyżewicach-Rechcie, gdzie zagraliśmy koncert o tematyce patriotycznej. 19 maja zostaliśmy zaproszeni przez zaprzyjaźnioną orkiestrę gminy Mełgiew aby wraz z nimi świętować ich 20-lecie istnienia. Następnie podczas Pikniku Ekologicznego w Żabiej Woli mieliśmy przyjemność zagrać koncert dla zgromadzonej publiczności. 9 czerwca jak co roku w Bychawie odbyła się już XXII Międzynarodowa Gala Orkiestr Dętych. Nasi nowi członkowie mieli okazję po raz pierwszy uczestniczyć w przeglądzie, a atmosfera i temperatura powietrza były naprawdę gorące! W kolejnym tygodniu, tj. 16 czerwca wzięliśmy udział w Rostoczańskim Przeglądzie Orkiestr Dętych im. Jana Sochy w Zwierzyńcu. Podczas imprezy orkiestra mogła zaprezentować się podczas przemarszu ulicami miasta a następnie wykonać piękny koncert przyjęty gromkimi brawami. Następnie 22 czerwca gościliśmy w Piotrowicach, koncertując podczas obchodów Nocy Świętojańskiej. Kolejnym festiwalem, w którym braliśmy udział, był XVII Międzypowiatowy Festiwal Orkiestr Dętych w Polichnie. Dzieci i młodzież mogła sprawdzić swoją wytrzymałość podczas długiego przemarszu połączonego z wykonywaniem utworów z kościoła parafialnego na stadion sportowy.



Podczas występów zaprezentowało się 9 orkiestr z terenu naszego województwa. Pod koniec lipca mieliśmy okazję zagrania dla naszych najbliższych – mieszkańców Borkowizny i Kiełczewic. Orkiestra uświetniła swoim przemarszem i koncertem otwarcie altany integracyjnej w Borkowiznie, powstałej z inicjatywy mieszkańców wsi Borkowizna.

Po tak wzmożonym wysiłku należał się nam zastężony wypoczynek. W tym roku orkiestra wyruszyła na podbój polskiego morza. 3 sierpnia udaliśmy się pociągiem do Gdyni. Po nieprzespanej nocy, o godz. 10.00 w niedzielę uświetniliśmy mszę św. w Parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Gdyni. Po mszy zostaliśmy popro-

szeni przez proboszcza Prałata dr. Edmunda Skalskiego o zagranie koncertu dla parafian. Kolejnego dnia zagraliśmy kolejny koncert podczas mszy św. ku czci św. Charabela w Bazylice NMP Królowej Polski w Gdyni. Owacjom i zachwytom nie było końca! Podczas wakacyjnego pobytu nad morzem mieliśmy okazję zwiedzić wiele ciekawych miejsc oraz uczestniczyć w ciekawych wydarzeniach. Już pierwszego dnia pobytu obejrzeliśmy pokaz podniebnych akrobacji – Red Bull Konkurs Lotów. Zwiedziliśmy również Akwarium Gdyni oraz Muzeum Marynarki Wojennej. Ciekawym doświadczeniem było dla nas zejście na pokład ORP „Błyskawica” oraz statku szkoleniowego „Dar Pomorza”.





a następnie udaliśmy się na III Poniatowskie Spotkania Młodzieżowych Orkiestr Dętych. Oczywiście nie zabrakło nas podczas naszych gminnych dożynek w Strzyżewicach. Swoje tourne zakończyliśmy w Chodlu, również na dożynkach.

Ten rok dla orkiestry jest czasem przełomu i pewnego powrotu na właściwe tory. Życzymy sobie aby przyszły rok był jeszcze intensywniejszy i ciekawszy. Przy okazji namawiamy dzieci i młodzież z terenu naszej gminy do wchodzenia w nasze szeregi bo naprawdę warto – dla zdobywania unikatowych umiejętności gry na instrumencie ale także dla ciekawych wyjazdów, miłej atmosfery i fajnej koleżeńskej zabawy. Zapraszamy i czekamy właśnie na Ciebie ...!!!

Kinga Sagan-Krusińska

CKIP – nowy sezon już za chwilę!

Wakacje zleciały z prędkością światła. Jeszcze niedawno przygotowaliśmy zakończenie sezonu artystycznego, a tu już za chwilę rozpoczniemy następny! Już nie możemy się doczekać momentu, w którym w murach CKiP znów zagości gwar, rozmowy, śmiechy i krzyki Uczestników zajęć.

W tym roku oprócz stałych i dobrze znanych form, mamy dla Was kilka nowych propozycji - Klub małego odkrywcy oraz robotykę. W klubie dzieci powyżej 4 roku życia będą miały okazję do poznawania procesów i zjawisk występujących w otaczającym nas środowisku oraz przeprowadzać doświadczenia zarówno chemiczne, jak i fizyczne. Robotyka zaś oparta będzie na pracy z klockami LEGO WeDo lub EV3, elementach programowania oraz zasad konstrukcji i budowy robotów. Na te zajęcia zapraszamy dzieci, które ukończyły już 5 rok życia.

Oczywiście nadal pozostajemy przy ostatnich formach aktywności, które zagościły w rozkładzie zajęć przez ostatnie miesiące, czyli pracowni krawieckiej oraz Baby Blues. Gorąco zachęcamy do udziału w tych zajęciach również w nadchodzącym sezonie artystycznym.

A zapisanie się na wybrane zajęcia zajmie Wam tylko minutę! Wystarczy, że wejdziecie na naszą stronę internetową www.ckip-piotrowice.eu i wypełnicie dostępny tam formularz zgłoszeniowy!

Do zobaczenia!

Jednak naszym „gwoździem programu” tej wycieczki był rejs statkiem „AGAT” na półwysep helski. Podczas morskiej wyprawy dzięki uprzejmości pana kapitana mogliśmy zagrać dla podróżujących z nami gości. Było to niesamowite przeżycie dla każdego z nas, na pewno zapadnie nam na długo w pamięć, choć bujało a wiatr próbował porwać nuty. Na Helu zwiedziliśmy fokarium, gdzie nasze polskie foki szare zaprezentowały swoje umiejętności podczas pokazowego karmienia. Oczywiście nie zabrakło nas na plażach – w Gdyni, w Sopocie i na Helu. Ostatniego dnia odwiedziliśmy słynne sopockie moło, latarnię morską oraz znaleźliśmy chwilę czasu na zakup upragnionych pamiątek. Późną godziną

nocną wsiedliśmy szczęśliwi do pociągu aby nad ranem przywitać się z naszymi bliskimi na stacji PKP w Lublinie. Wyjazd ten był chyba jednym z najbardziej szalonych jakie do tej pory przeżyliśmy. Dzieci, młodzież i dorośli członkowie orkiestry mieli okazję do integracji, wspólnej zabawy i nauki samodzielności. Podróż pociągiem, przemieszczanie się komunikacją miejską oraz koncerty w nietypowych miejscach zbliżyły nas wszystkich.

Po powrocie z wояży już 18 sierpnia wzięliśmy udział w dożynkach gminy Jabłonna, gdzie graliśmy podczas mszy świętej oraz daliśmy krótki koncert podczas części artystycznej. 25 sierpnia swoją grą uświetniliśmy mszę odpustową w kościele w Żabiej Woli



„Garść wspomnień o piotrowickiej chlubie...”

rozmowa z Tadeuszem Betiukiem, wieloletnim dyrektorem POM Piotrowice

Nowa era w dziejach POM Piotrowice rozpoczęła się wraz z objęciem przez Pana stanowiska dyrektora. Został Pan przeniesiony służbowo ze stanowiska dyrektora POM Gozdów w powiecie hrubieszowskim do POM Piotrowice, jako młody, niespełna 28 – letni dyrektor...

Miałem już pewne doświadczenie, ponieważ wcześniej spotkał mnie ten zaszczyt bycia dyrektorem. Ogólnie swoją pracę rozpocząłem na praktyce w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Już w 1951 r. zacząłem pierwszą pracę w POM-ie w Sielcu (jako agronom rejonowy), niedaleko mojej rodzinnej miejscowości. Następnie pracowałem w Gościeradowie (powiat kraśnicki); w Okopach (powiat chełmski), gdzie byłem starszym agronomem. Praktycznie całe swoje życie spędziłem w Ośrodkach Maszynowych. W tamtym czasie panowała zasada „karuzeli stanowisk” – nikt nie mógł być długo w jednym miejscu i na jednym stanowisku, ponieważ źle się to kojarzyło. Ludzie ciągle byli przerzucani, mnie również to nie omijało. W 1953 r. w przedsiębiorstwie w Okopach zwolniono całe kierownictwo, a mnie powołano na dyrektora. Próbowano oddelegować mnie ponownie do Sielca, jednak z uwagi na bliskie sąsiedztwo i znajomości w tamtym przedsiębiorstwie nie chciałem podjąć tam pracy. Poszukano mi innego przydziału i tak trafiłem do Gozdowa (powiat hrubieszowski) na stanowisko dyrektora. Pracowało mi się tam dosyć dobrze, jednak w moim życiu prywatnym doszło do tragicznego zdarzenia, dlatego też chciałem opuścić to miejsce i zmienić pracę. Proponowano mi inne stanowiska, jednak dyrektura Zjednoczenia nie wyraziła zgody i oddelegowano mnie do POM Piotrowice, na co przystałem.

Jak wspomina Pan pierwsze dni w Piotrowicach?

Z uśmiechem na twarzy wspominam zaskoczenie i zdziwienie pracowników, kiedy pojawiłem się w Piotrowicach jako nowy dyrektor. Mój poprzednik – pan Filipiak był kapitanem wojska polskiego, więc jego sposób „rządzenia” i postawa zdecydowanie różniły się od moich doświadczeń i podejścia do ludzi oraz pracy. Na jego tle wyglądałem jak „chłopczyk”, który nie wie co robi. Dlatego też pracownicy, którzy już dłuższy czas zajmowali różne stanowiska w przedsiębiorstwie byli zaskoczeni moim przybyciem. Biuro służyło mi tylko do wypicia kawy i złapania chwili wytchnienia, wołałem być wśród ludzi, dlatego krążyłem po terenie przedsiębiorstwa. Muszę wspomnieć, że kiedy pojawiłem się w Piotrowicach, ówczesne zmiany

polityczne spowodowały utratę dotychczasowej pozycji i roli POM-ów. Władze państwowe nie wiedziały co z tymi jednostkami zrobić, więc otrzymały osobowość prawną i stały się przedsiębiorstwami pracującymi na własny rozrachunek. Skończyło się finansowanie z budżetu państwa. Przed kierownictwem i załogami POM stanął nie lada problem – znalezienie nowych możliwości pracy i zarobkowania. Aby przetrwać, podejmowano się różnych zajęć, np. wywozu drewna z lasu, transportu materiałów budowlanych na drogi. W Piotrowicach skupowano nawet jabłka od rolników i wywożono na zachód. Zadaniem kierownictwa, w tym także dyrektora, było zatem działanie uwzględniające panujące warunki i nową rolę POM-ów w rolnictwie. Z dotychczasowych zajęć wykonywanych przez przedsiębiorstwo pozostały prace związane z chemizacją rolnictwa (opryski pól, sadów, budynków gospodarskich wapnem). Nowa sytuacja POM-u wymogła i na mnie konieczność przeorganizowania koncepcji prowadzenia przedsiębiorstwa. Na miejsce tygodniowych, protokołowanych nasiadówek kierownictwa, wprowadziłem zasadę tzw. „operatywek”. Każdego dnia w godzinach porannych spotykałem się z kierownikami oraz szefami różnych działów i ustalaliśmy plan działania. Z kolei z załogą spotykałem się gdy zaszła taka potrzeba, informując ich o wszystkich rzeczach, które miały miejsce w zakładzie. Członków kadry kierowniczej traktowałem jako współpracowników, a zarazem jako współgospodarzy swoich działów. Byłem wymagający, bo sam od siebie wymagałem, jednak dawałem im możliwość decydowania w swoich pionach.

Przedsiębiorstwo i jego otoczenie wyglądało zupełnie inaczej niż obecnie, proszę nam o tym opowiedzieć...

POM Piotrowice bazował na zabudowaniach dworskich pozostałych po majątku hrabiego Łosia. Od momentu powstania udało się wzniesić dwa budynki mieszkalne, warsztat typu W-70 oraz jedną szopę na maszyny. Wszystkie obory i stajnie w zasa-



dzie chyliły się ku upadkowi. W warsztacie było centralne ogrzewanie, doprowadzono bieżącą wodę i linię energetyczną. Dojazd do przedsiębiorstwa był z każdej strony, nie było też stałej portierni, ani ogrodzenia. Po objęciu stanowiska dyrektora w pierwszej kolejności zająłem się ogrodzeniem. O wyborze materiału można było zapomnieć, więc jedyne czym dysponowaliśmy to drut kolczasty. Najważniejsze było ogrodzenie parku, a następnie zakładu. Później zająłem się wytyczeniem drogi, co również nie było łatwą kwestią. Konieczne stało się wybudowanie stałej portierni, ale jak zawsze kłopot był z materiałami. Nie miałem tzw. „przydziału” z Centrali, więc pożyczylem surowiec na jej budowę od pana sołtysa z Żabiej Woli. Tak też powstał budynek składający się z dwóch pomieszczeń, obok którego postawiliśmy bramę i oczywiście szylt: „Państwowy Ośrodek Maszynowy w Piotrowicach”.

Przedsiębiorstwo w tamtym okresie dysponowało dużą ilością sprzętu. W naszym posiadaniu były: brony, siewniki, kultywatory, talerzówki i inne maszyny, których nie mieliśmy gdzie ulokować, dlatego zaczęliśmy remontować warsztaty. Nikt nie pytał czy go potrzebujemy, po prostu sprzęt przychodził. Jeśli nie był przydatny, trafiał na złom.

Niezwykle ważną dla mnie kwestią było utrzymywanie porządku na terenie całego

zakładu. Dbałem o to i egzekwowałem od wszystkich pracowników, choć tak naprawdę to każdemu z nich zależało na tym by było czysto i przyjemnie.

Równoległe z rozbudową POM-u można było obserwować rozwój przyzakładowego Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Był Pan inicjatorem jego powstania, stało się „oczkiem w głowie”.

Niezwykle ważną dla mnie kwestią było zorganizowanie przyzakładowej szkoły. Duży napływ młodych osób, które zgłaszały się do pracy w POM-ie, powodował konieczność ich doksztalcenia. Chcąc wykorzystać istniejącą już bazę lokalową i odpowiedzieć na coraz silniejsze potrzeby załogi, postanowiliśmy założyć szkołę. Ponieważ przepisy na to pozwalały, a Kuratorium wyraziło zgodę zaczęliśmy działać. Z dwóch sal w „internacie” zrobiliśmy jedną salę wykładową. Początkowo placówka funkcjonowała jako szkoła dla pracujących, z której skorzystało wielu młodych członków piotrowskiej załogi. Pierwszym dyrektorem był Janusz Wiertel, jednak pełnił tę funkcję tylko przez rok, po czym zrezygnował. Następnie obowiązki przejął Bolesław Baran, który pracował jako stażysta w szkole podstawowej w Bystrzycy. Już w pierwszym naborze mieliśmy 44 uczniów, czyli więcej niż planowaliśmy, ale ciężko było odmawiać chętnym, których było bardzo dużo. Tygodniowy rozkład zajęć wyglądał tak, iż przez 3 dni odbywały się praktyki, a 3 dni poświęcano na naukę.

W jednej z wiat zorganizowano warsztaty szkolne. Wydzielono 30 stanowisk ślusarskich (dla klasy I), pomieszczenie do naprawy maszyn, stolarnię oraz sanitariaty. Klasy II i III pracowały już na wszystkich warsztatach, dzięki czemu zdobywały wiedzę i praktykę. Szkoła ciągle się rozwijała, w związku z czym dobudowano nowe skrzydło, na budynku internatu – piętro, zaś całość gruntownie zmodernizowano.

Niezwykle ważne dla Pana było stwarzanie podwładnym odpowiednich warunków pracy i warunków bytowych...

W swojej pracy kierowałem się dwiema zasadami; jedna to dawanie możliwości kształcenia, doszkalania się; druga zaś łączyła się z tworzeniem odpowiedniej bazy socjalno-kulturalnej. Zawsze uważałem, że o pracownika trzeba dbać, bo jeśli nawet się go wykształci, a nie zapewni odpowiednich warunków, to odejdzie. Moim marzeniem było stworzenie „rodziny pomoskiej”, a więc w pierwszej kolejności zapewnienie pracy i mieszkań dla pracowników, by skupić rodziny wokół POM-u. Pierwszym obiektem mieszkalnym był budynek 5-rodzinny, wykonany nawiasem mówiąc przez nowo powołaną w POM-ie grupę remontowo – budowlaną. Po nim powstały trzy kolejne domy piętnastorodzinne. W dalszej kolejności wybudowaliśmy 2 budynki. Pierwszy przy pomocy Wojewódzkiego Zarządu Aptek, gdzie ulokowano aptekę, mieszkanie dla aptekarza, a na górze mieszkania dla

pracowników. Drugi zaadoptowany został na potrzeby sklepu spożywczego i przemysłowego oraz fryzjera, a piętro stanowiły lokale mieszkalne. Inwestycja ta współfinansowana była ze środków Gminnej Spółdzielni „SCh” w Strzyżewicach. Następnym pomysłem było przystosowanie 3 budynków gospodarczych wybudowanych przez grupę budowlaną na potrzeby pracowników. Były to budynki murowane, które nie nadawały się do eksploatacji zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem. Na dwóch z nich nadbudowano piętro, dzięki czemu mogło w nim zamieszkać 9 rodzin. Trzeci z kolei stał się „hotelikiem pracowniczym” z miejscami dla 24 osób. Ostatnim budynkiem mieszkalnym był „Dom nauczyciela”, który w pierwotnym zamysśle miał być blokiem 24-rodzinny, ale ostatecznie powstało lokum dla 12 rodzin. Inwestycja ta była częściowo finansowana ze środków Urzędu Wojewódzkiego (Oddział Oświaty, wydział rolnictwa i leśnictwa). W międzyczasie pracownicy domagali się, by zorganizować budownictwo indywidualne na terenie dawnych czworaków dworskich. Początkowo było 3 chętnych pracowników, w związku z czym wydzieliliśmy trzy działki 20 arowe. Na następne działki o takiej powierzchni władze powiatowe nie wyraziły zgody, więc zmniejszyliśmy ten areał. Tym systemem powstało 18 parceli na których pracownicy wybudowali swoje domy, zwalniając tym samym miejsca w blokach dla innych.

Wszystkich mieszkań dla pracowników było ponad 140...



Oprócz mieszkań starałem się zbudować bazę sportowo – rekreacyjną dla pracowników i okolicznych mieszkańców. Jedną z pierwszych inwestycji był stadion sportowy, wykonany w 1969 r. Budował go Marian Wieradzki – nauczyciel, trener i kierownik grupy budowlanej. W 1970 r. oddaliśmy do użytku basen kąpielowy, powstały swoją drogą, jako zbiornik przeciwpożarowy. Przy jego budowie znaczny udział mieli pracownicy, którym służył do celów rekreacyjnych. Kolejnym przedsięwzięciem był powstały w późniejszym okresie zalew. Wykonano go jako zbiornik retencyjny. Zalew podobnie jak i basen stanowiły alternatywę spędzania czasu wolnego dla pracowników i okolicznych mieszkańców.

Muszę również wspomnieć o jakże ważnym zagadnieniu jakim był sport, ponieważ POM wraz ze szkołą, był znanym w regionie lubelskim ośrodkiem sportowym. Pierwszym opiekunem młodzieży był wspomniany pan Wieradzki, który trenował szkolną i zakładową drużynę piłki nożnej. Pamiętam, że do najbardziej zacieklej należały mecze z drużyną z Niedrzwicy i Bychawy. Nieczęsto uczestniczyłem w tych rozgrywkach, ponieważ były dla mnie zbyt emocjonujące. W latach 70-tych zorganizowany został Zakładowy Ludowy Klub Sportowy, którego byłem prezesem. Stwarzał on możliwość czynnego uprawiania sportu, głównie w sekcji piłki nożnej i podnoszenia ciężarów. Zawodnicy w tych dziedzinach odnosili liczne sukcesy i przynosili sławę Klubowi. Nie zabrakło również miejsca dla amatorów boksu, kolarstwa, tenisa stołowego, trampoliny i wielu innych.

Nie zapominał Pan również o zaspokojeniu potrzeb kulturalnych i socjalnych. Wybudowano przedszkole przyzakładowe, dom kultury, ośrodek zdrowia...

Konieczność powstania przedszkola była bezdyskusyjna. W zakładzie pracowało bardzo dużo małżeństw, samych zatrudnionych kobiet było ponad 70. Prawie cała administracja i kierownictwo to panie, które jak wiadomo potrzebowały opieki nad swoimi dziećmi. Podejmując się realizacji tego zadania w pierwszej kolejności dobudowaliśmy jedną część do „kina”, a w późniejszym czasie – leżakownię dla dzieci, gabinet dyrektora i małą salkę. Przedszkole było naszą dumą. Służyło nie tylko pociechom członków piotrowickiej załogi, ale i okolicznych mieszkańców. Mieliśmy w planach zbudowanie żłobka, jednak z uwagi na restrykcyjne przepisy musieliśmy ten pomysł odłożyć.

Historia z domem kultury wyglądała w sposób następujący: w trakcie rozbudowy jednego z budynków gospodarczych, który miał stać się garażem samochodowym, zmieniliśmy decyzję i postanowiliśmy go zaadaptować na kino. Na zakończenie budowy, pomieszczenia zamiast na garaż przeznaczaliśmy na dużą salę widowiskową wraz ze sceną, kasą biletową i kabiną operatora

sprzętu; do kina wchodziło się bezpośrednio z dworu. Pomysł ten okazał się strzałem w dziesiątkę, ponieważ sala zawsze była pełna ludzi. Z kolei w dworku mieściła się świetlica. Aby połączyć wszystkie sprawy kulturalne w jednym miejscu postanowiliśmy rozbudować kino. Jako pierwszą część inwestycji, wykonaliśmy salę świetlicową (obecnie Pracownia Orange), którą zamieniliśmy w Klubokawiarnię. Z powodu braku funduszy na jej wyposażenie zwróciłem się do prezesa GS o współfinansowanie, co spotkało się z pozytywnym odzewem i zakupem mebli. W dalszej kolejności, do istniejących już pomieszczeń dobudowaliśmy hol oraz pomieszczenie do oglądania tv, gabinet dyrektora, bibliotekę, salki dla instruktorów i pomieszczenie socjalne oraz sanitariaty. Dom kultury działał bardzo prężnie i miał szeroką ofertę kulturalną. Organizowano szereg imprez i zajęć. Przy Ośrodku działała orkiestra dęta oraz 70-osobowy chór męski.

Kolejną ważną rzeczą była opieka zdrowotna. Przed moim przybyciem w dworku funkcjonował gabinet lekarski i dentystyczny oraz mieszkanie lekarza. Pojawiła się jednak potrzeba wybudowania przychodni. Wraz z doktorem Borowiczem, wykorzystując środki z tzw. „funduszu odbudowy stolicy i kraju”, podjęliśmy się tego zadania. Początkowo ośrodek składał się z 2 gabinetów zabiegowych i mieszkań służbowych, jednak z czasem stał się za ciasny. Postanowiliśmy dobudować drugą część – lustrzane odbicie już istniejącego budynku. Pieniądze na sfinansowanie tej inwestycji doktor Borowicz pozyskał z Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego. Skoro funkcjonował ośrodek zdrowia należało również wybudować aptekę, czego również dokonaliśmy.

Wiele obiektów powstało w rekordowym tempie, np. remiza strażacka w Piotrowicach – 3 tygodnie; przedszkole – 6. Jak udawało się Panu to osiągnąć?

Muszę przyznać, że nie było problemów ze zorganizowaniem ludzi do pracy przy różnych inwestycjach. Pracownicy bardzo chętnie zgłaszali się do działania, ponieważ mieli świadomość, iż wszystkie obiekty będą służyły wspólnemu dobru. Tak było przy budowie bloków mieszkaniowych, gdzie większość wiedziała już, które mieszkanie będzie zajmować, więc tak naprawdę robili to dla siebie i swoich rodzin. Taka sama sytuacja miała miejsce gdy planowaliśmy zrobić kolejny obiekt. Na spotkaniach z kierownikami działów, a ci z członkami załogi, dokonywaliśmy podziału zadań. Jedni mieli zająć się fundamentami, inni murowaniem ścian, a jeszcze inni dachem, wszystko oczywiście w odpowiedniej kolejności. W taki właśnie sposób powstała strażnica OSP w Piotrowicach czy przedszkole.

Zakład i jego otoczenie prężnie się rozwijało, z czego był Pan najbardziej dumny?

Szkola chyba była moją największą dumą, wiele radości sprawiło również powstanie przedszkola. Niezwykle ważny był też dla mnie park, o który starałem się dbać jak najlepiej. Niejednokrotnie zdarzało mi się tam sprzątać i grabić liście. Dawniej miejsce to wyglądało zupełnie inaczej. Asfaltowe alejki umożliwiały spacerowanie po obszarze całego parku. Muszę przyznać, że cieszyło mnie całe otoczenie zakładu, gdzie rodziny spacerowały w niedzielę z dziećmi.

Dziękuję za rozmowę i barwne przedstawienie historii zakładu POM Piotrowice, który niewątpliwie odcisnął wyraźny ślad na życiu mieszkańców gminy a nawet powiatu.

Dziękuję również. Na koniec chciałbym dodać, iż może w moich wspomnieniach nie widać ludzi, którzy tworzyli historię i odnieśli duże zasługi dla POM-u Piotrowice i całej jego działalności, ale to właśnie oni ją tworzyli, ja im tylko pomagałem. Przepraszam, że wielu „bohaterów” nie zostało wskazanych imiennie, ponieważ nie sposób tego zrobić. Sprawy te zostały omówione w szerszym zakresie w książce pana Jana Wiewióry – „Zasłużyli na pamięć – Rzecz o pracownikach POM Piotrowice” – do której zainteresowani mogą sięgnąć.

Rozmawiała:
Monika Zagórska

Tadeusz Betiuk przepracował 40 lat, w tym 32 w POM Piotrowice. Z długiej listy pracowników POM, to najważniejsza postać zasługująca na szacunek i pamięć. Za wkład pracy otrzymał wiele odznaczeń, m.in.:

- Krzyż Orderu Odrodzenia Polski (oficerski i kawalerski);
- Odznaka „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”;
- Złoty i srebrny „Medal za zasługi dla polarnictwa”;
- „Złoty Znak Związku – Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej”;
- Srebrny i brązowy „Medal za zasługi dla obronności kraju”;
- Złota, srebrna i brązowa Odznaka „Za zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”;
- Złota i srebrna Odznaka „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”;
- Odznaka „Zasłużony Działacz LZS za wybitne zasługi położone dla rozwoju kultury fizycznej i turystyki na wsi”;
- Odznaka „Zasłużony Działacz Związku Zawodowego Pracowników Rolnych”;
- „Odznaka Tysiąclecia za działalność społeczną w obchodach Tysiąclecia Państwa Polskiego”;
- Odznaka za „Zasługi dla Lubelszczyzny”;
- Odznaka honorowa „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego”.

„Wyruszamy- celu życia szukać. Przyszłość zależy od Nas!” Oranżada w słońcu. Łyk przyszłości.

Młodzież coraz częściej stawia sobie pytania dotyczące codziennego życia w społeczeństwie i odnalezienia swoich ról w przyszłości, a co za tym idzie startu w dorosłe życie. Dlatego tegoroczna edycja projektu lato w teatrze dotyczyła kwestii społecznych związanych ze wspólnotą oraz rozważań nad ekologią i wszechogarniającą nas cyfryzacją.

W ramach dialogu międzypokoleniowego młodzież zaprosiła byłych pracowników POMu, by porozmawiać o dawnych dziejach, ale też zapytać o wymarzoną społeczność- czego im brakuje, jakie mają potrzeby, marzenia, plany.

Ingerując w sferę dorosłych i ich relacje związane z POMem oraz codziennych obserwacji, młodzież wypracowała swój obraz i wizję społeczeństwa przyszłości. W ciągu dwóch tygodni wytężonej pracy dostrzegli zalety integracji społecznej, współdziałania, kulturalnego zachowania, wspólnoty sąsiedzkiej, ale również aspektów związanych z brakiem relacji pomiędzy mieszkańcami oraz kierunków związanych z ekologią i rzeczywistością wirtualną.

W kilku wersach wyrapował nam to Patryk Sawerski- uczestnik warsztatów.



**„XXI wiek, wizja samotności
Wiele osób ma ochotę przenieść do przeszłości
Jednak to już nie wróci, świat zmieniać się musi**

....

**Dzisiejsza młodzież pochłonięta światem wirtualnym
Niestety czasem myśląc go z tym rzeczywistym, realnym”**

Kontynuacją koncepcji Oranżady w słońcu jest wehikuł czasu, który przenosi uczestników projektu w przyszłość, by przyjrzeć się społeczeństwu pracującemu w miejscu byłego Państwowego Ośrodka Maszynowego. Być może to futurystyczna wizja POMu, lub rzeczywista, ale na pewno zataczająca koło zdarzeń jakie miały miejsce dwa lata temu podczas poprzedniego spektaklu.

Do projektu zaprosiliśmy reżysera teatralnego- Arkadiusza Ziętka, scenografkę teatralno filmową- Patrycję Pieszak oraz muzyków- Sylwię Lasok, Patryka Czyżewskiego, Roberta Kutrzepę i Adama Juśko. W ramach zajęć młodzież szybko zarysowała scenariusz, stworzyła sceny oraz piosenkę, która była zwieńczeniem, a zarazem przerwaniem całego spektaklu.

Spektakularny finał młodzieży z mocnym przesłaniem ukazuje nam prostą drogę do szczęścia. Młodzieży zależy na czystym i pozbawionym uprzedzeń świecie. Bierze los w swoje ręce, jednak liczy na wsparcie dorosłych.

**„Nowe pokolenia mówi „tak nie zostanie!”
Zmienimy ten świat, niech lepszy się stanie
Nowe pokolenie, niczym piękny kwiat
Od nas zależy przyszłość, szlach mat!”**

Oranżada w słońcu. Łyk przyszłości był projektem z zakresu pedagogiki teatru, gdzie na podstawie zarysowanej koncepcji, młodzież wypracowała finał spektaklu. Lato w Teatrze to program Instytutu Teatralnego im. Z. Raszewskiego dofinansowanym z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W okresie od 8 do 22 lipca 2019 młodzież ukazała społeczeństwu ważny i potrzebny temat, przy tym ucząc się nawzajem od siebie. Była to przygoda, która wartościuje

stanowisko każdego z nas. Ukazuje wspólny cel, a także siłę młodzieży, której nie jest obojętna lokalna rzeczywistość.

Temat dotyczący wspomnień POMu tymczasowo został zakończony, zaś napędzany oranżadą wehikuł czasu zgasił na dobre. Dziękujemy byłym pracownikom Państwowego Ośrodka Maszynowego za uczestnictwo w spotkaniach z młodzieżą oraz ukierunkowanie założeń spektaklu w 2017 i 2019 roku.

Smak lato teatralnej oranżady zachęca do poszukiwania tematów i budowania dalszych koncepcji programu lato w teatrze, dlatego będziemy się starać o kolejne przygody dla młodzieży. Mamy nadzieję, że Wasz udział w projekcie wskaże kierunek w doborze odpowiedniej drogi życiowej.

Uczestnicy warsztatów:

Wojciech Gąbka, Agata Wnuk, Bartosz Wilk, Kornelia Gorajska, Patryk Sawerski, Agata Woźniak, Katarzyna Wnuk, Gabriela Maj, Olga Sobkowicz, Łucja Szyszka, Dominika Baran, Julia Teter, Natalia Ścibura, Nadia Klimek, Grzegorz Biały, Maja Rudnicka, Tomasz Rachańczyk, Gabriela Bednarczyk, Katarzyna Grzywa, Rafał Kottun.

Podziękowania za pomoc organizacyjną dla Karoliny Teter, Daniela Cymermana, Grzegorza Ciechońskiego, Pawła Ciechońskiego, Łukasza Kowalika, Jarosława Pietrzaka, Radosława Barana, Daniela Betiuka.

Podziękowania dla Janusza Barana- Dyrektora Zespołu Szkół Techniki Rolniczej im. Wincentego Witosa w Piotrowicach, Antoniego Kawałka -Kierownika Warsztatów przy ZSTR w Piotrowicach za udostępnienie przestrzeni do spektaklu oraz pracownikom warsztatów Jarosławowi Krzyżakowi i Markowi Przybyłe za pomoc organizacyjną.

/th.

Niemieckie koleje losów we wsi Borkowizna

Wieś Borkowizna na przestrzeni dziejów zapisała się ciekawym aczkolwiek mało znanym epizodem – osiedleniem się mieszkańców niemieckich na jej terenach. Wielu starszych ludzi pamięta do dziś swoich „Niemców” sąsiadów i wspomina te czasy z sentymentem.

Pierwsi przesiedleńcy na terenie Borkowizny pojawili się na początku lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku. Po powstaniu styczniowym władze carskie popierały kolonizację niemiecką w Królestwie Polskim ze względów politycznych, widząc w niej czynnik w walce przeciwko polskiemu ruchowi narodowowyzwoleńczemu i przeciwko polskości. W 1874 roku na terenie Borkowizny utworzono kolonię niemiecką. Niemcy przybyli tutaj z Galicji. Kolonizacja miała, więc charakter osadnictwa wtórnego osadników niemieckich na ziemiach polskich. Niemcy zawarli umowę z dziedzicem, Daniszewskim, że nabędą na terenie Borkowizny ziemię. Jednym z ludzi, którzy kontraktowali z Niemcami był pan Paluch i Kurzajewski. Niemcy dowiedziawszy się, że jest ziemia do nabycia zostali zabrani do Galicji i przesiedleni na Borkowiznę. Północną część wsi zamieszkiwali Niemcy. Żaden z tutejszych mieszkańców nie pamięta dokładnie ilu ich było. Powiedzieli nam jednak, że sprowadziło się tu 22 gospodarstwa, a przeciętna rodzina liczyła około siedmiu osób, najliczniejsza 16. Wynika z tego, że było około 200 osób. Niemcy mieszkający w Borkowiznie, tu pobudowali w 1890 roku swój kościół. W odległości około 300 metrów od kościoła osadnicy założyli cmentarz, na którym chowali najbliższych. Obecnie znajdują się tam jedynie trzy płyty nagrobne, reszta została rozgrabiona tuż po wojnie. Pani Donata Sagan-Korzeniowska wspomina: „Razem z moją babcią, która była z pochodzenia Niemką, chodziliśmy na pasterkę do niemieckiego kościoła. Babcia zawsze mówiła, że więcej mnie nie weźmie, bo się chicholę. No, ale ja byłam matką dziewczynką to mi się śmiać chciało.

Bo oni na takiej długiej tycze umocowywali taki czarny, zamśzowy woreczek i podstawiali każdemu pod nos i tym sposobem zbierali tację. Przychodziłam do domu i mówiłam mamie: Mamo taki byczy woreczek podstawiali. Pamiętam, że babcia wtedy się



denerwowała”. Pani Czesława Sagan-Zarzeczna wspomina, że z babcią - Niemką - chodziła na jasełka do kirchy i zawsze podziwiała talent Niemców do śpiewu. Pani Konieczna mieszkająca w Kietczewicach Maryjskich powiedziała nam, że najważniejszym świętem dla Niemców był Wielki Piątek. Dzień ten świętowali jak żaden inny, nie wykonywali wtedy żadnych prac.

O godzinie dwudziestej cała rodzina zasiadała do kolacji, która była ich jedynym posiłkiem w ciągu całego dnia. Na początku dzieci niemieckie mieszkające w Borkowiznie nie chodziły do szkoły, dopiero w 1890 roku pobudowano budynek, w którym mieściła się szkoła, w tym właśnie budynku znajdował się także kościół. Mieścił się tam niewielki pokój dla kantora. Pełnił on, bowiem także funkcję nauczyciela, ucząc dzieci kolonistów i przygotowując je do konfirmacji. Tej ostatniej po przeprowadzeniu egzaminu mógł udzielić tylko pastor, który w tym celu, co jakiś czas odwiedzał poszczególne parafie. Obok religii w szkole uczono także czytania i pisania. W myśl zasad wiary ewangelickiej każdy jej wyznawca mógł być konfirmowany dopiero po wykazaniu się umiejętnością czytania, niezbędną dla późniejszej lektury Biblii. Dzieci polskie także uczęszczały do tej szkoły, jednak polscy nauczyciele zabraniali im tego gdyż bali się, że się „zniemczają”. Rodziny niemieckie zajmowały się uprawą roli i gospodarką. Niemcy byli dobrymi i zgodnymi gospodarzami. Pani Janina Konieczna podporucznik Wojska Polskiego dobrze pamięta, że jej ojciec zawsze na żniwa zatrudniał trzech Niemców: Kurta, Franza i Rachela. Byli skorzy do pracy i chętnie pomagali. Niemcy byli dobrymi gospodarzami, co sobotę starannie uprząтали swoje obejścia. Niemcy zajmowali się nie tylko rolnictwem. Jeden z Niemców był kowalem nazywał się Beker. Był też stolarz - Rodatek i cieśla Gabryl. Stosunki Polaków z Niemcami układały się nadzwyczaj dobrze. Na początku, w obu narodowościach przejawiała się nieufność, która z czasem

przerodziła się w prawdziwą przyjaźń. Niemcy dawali Polakom przykład swoim ładem

i porządkiem. Polacy wspierali ich materialnie i duchowo. Pani Zarzeczna wspomina, że jeśli zdarzyło się jakieś nieszczęście to Niemcy umieli to opanować. Pan Zarzeczny natomiast mówił jak to dobrze żyło się z Niemcami, szczególnie z Ludwikiem Siringiem i Piotrem Siringiem. Pamiętał, że często grali ze sobą w karty. Piotr Siring był współtwórcą Spółdzielni Rolniczo Handlowej „Jutrzenka” założonej w 1906 roku. Miała ona za zadanie upowszechnianie nowoczesnych narzędzi rolniczych i najlepszych odmian zbóż. Rodzina Siringów miała największe gospodarstwo w okolicy. Drugą wyróżniającą się rodziną byli Wagnerowie. Mieli oni dość duże gospodarstwo a jeden z Wagnerów należał do spółdzielni handlowej. Mimo tak wielkiego przywiązania obu narodowości do siebie to Niemcy nie chcieli się spoufalać z Polakami ani zawierać z nimi małżeństw. Polacy natomiast uważali się za lepszych. Kiedy Niemka wyszła z Polaka to było wielkie wydarzenie. Kiedy w 1914 roku wybuchła



I wojna światowa całe rodziny niemieckie zostały ewakuowane do Kowla w Rosji. Puste domy pozajmowali Polacy, gdyż przez Borkowiznę przechodziła linia frontu i wiele gospodarstw spłonęło. Kiedy Niemcy wrócili z Kowla zamieszkali razem z Polakami dopóki tamci nie odbudowali swoich zniszczonych domostw. Wyprowadzenie się Niemców z terenów Borkowizny wiąże się z wybuchem II wojny światowej w 1940 roku. W 1939 roku władze polskie, obawiając się, iż z kolonistów niemieckich rekrutuje się tzw. „piąta kolumna” tzn. szpiegdy, nakazały zatrzymanie mężczyzn niemieckich w pomieszczeniach majątku Kiełczewice Dolne. Kiedy dowiedział się o tym proboszcz kiełczewski ks. Korsak, interweniował u władz polskich, poręczając lojalność tych Niemców i dzięki niemu zostali zwolnieni. Dla ludzi, którzy mieszkali i dorastali razem z Niemcami rozłąka i wojna były czymś strasznym. „Niemcy bali się zachowania Polaków, ponieważ zdawali sobie sprawę z tego, że są Niemcami. Z chwilą wybuchu wojny solidarność tych rodzin niemieckich z nami Polakami stała się silniejsza. Wszystkich mężczyzn pełnoletnich Niemcy wcielili do wojska lub swojej policji. Niemcy urządzali łapanki na Polaków. Oni zaś zawsze o takich akcjach ludność wiejską, z którą zamieszkiwali, uprzedzali. I wielu nam uratowali życie” - mówi pani Janina Konieczna, podporucznik Wojska Polskiego. „Niemcy zabrali osadników w poznańskie, a Poznaniaków przystano tutaj” - wspominała pani Bronisława Borek jedna z mieszkanki Borkowizny. Inna kobieta opowiadała nam, że nie wszyscy chcieli wyjeżdżać. Był jeden młody chłopak, który uciekł do lasu do partyzantki. Prawdopodobnie brał udział w walkach z Niemcami, nie wiadomo, co się z nim stało. Pani Donata Korzeniowska spotkała się kiedyś z Niemcami w Bremie - „Ci Niemcy dobrze wspominają tamte czasy, kiedy mieszkali na Borkowiznie, nie mają żalu do Polaków. Uważają, że trzeba im pomóc. Mówią jednak, że nigdy tu nie wrócą, dlatego, że w Niemczech dostali odszkodowania i teraz żyje im się bardzo dobrze”. Po Niemcach pozostały nie tylko budynki i cmentarz. Zostały także wspomnienia. Osoby, z którymi rozmawiałyśmy wypowiadały się o tamtych czasach z rozrzewnieniem. Z tęsknotą wspominali wspólne zabawy i żarty. Ludzie ci dziękowali nam za to, że pomogliśmy im sobie przypomnieć te dawne czasy i to, że ogromny wróg był również wielkim przyjacielem.

Fragmety pracy pt.: „Wróg a jednak przyjaciel”

Autorki pracy: Kinga Sagan, Monika Fludra i Marta Sawecka.

Opiekunka: Anna Kuras.

Tekst zredagowała Kinga Sagan-Krusińska



Pani Regina Wróbel rozkołysała śpiewem krajobraz Tatr



Pani Regina Wróbel jest mieszkanką wsi Osmolice Drugie. Zawsze gotowa do pomocy drugiemu człowiekowi. Jedną z wielu osób tworzących ciekawą historię naszej Małej Ojczyzny.

Właściwie od dziecka ma wiele zainteresowań, ale najbardziej lubi śpiewać. Dlatego są wydarzenia, które wspaniale wpisują się w talent śpiewaczki, a także promocję Gminy Strzyżewice. W jej dorobku artystycznym znajduje się wiele nagród i wyróżnień zdobytych na Festiwalach i Przeglądach zespołów śpiewających. Największym osiągnięciem jest zdobycie III nagrody na 32 Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków w Kazimierzu. Przez

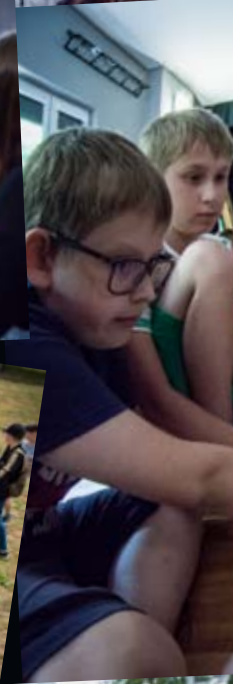
kilka lat Pani Renia była jedną z członkiń Koła Gospodyń Wiejskich w Osmolicach, gdzie wraz z innymi współtworzyła Teatr Obrzędowy. Będąc na przeglądzie Teatrów Obrzędowych w Nałęczowie KGW z Osmolic otrzymała wyróżnienie za „Potańcówkę”. Piosenką ludową „zaraziła” również młodzież szkolną ze Szkoły Podstawowej w Osmolicach, z którą to przez kilka lat ćwiczyła i wraz z nią uczestniczyła w imprezach okolicznościowych i Festiwalach. Na repertuar Pani Reni składają się zarówno współczesne pieśni ludowe, jak również dawne, zapomniane i mało znane utwory. Od 2017 roku, po kilku latach przerwy ponownie staje na scenach Przeglądów i Festiwalu nie tylko na Lubelszczyźnie.

Muzyka tradycyjna w obecnych czasach jest czymś unikatowym, niemniej jednak jest społeczność, która o korzeniach nie zapomina i wciąż kultywuje nasze dziedzictwo. To właśnie w dniach 8-10 sierpnia br. na scenie „Domu Ludowego” w Bukowinie Tatrzańskiej Pani Regina rozkołysała piękny krajobraz Tatr, a publiczności zapewniła sentymentalną podróż w piękne zakątki Lubelszczyzny. Jesteśmy dumni, że wśród 179 podmiotów wykonawczych, z jedenastu województw a dodatkowo ze Stanów Zjednoczonych (Chicago) prezentowała się Pani Regina. Udział był wynikiem eliminacji 53. Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu, które odbyły się 26 maja 2019 w Muzeum Wsi Lubelskiej. W tym roku oceniający uznali, że wykonanie utworów „Pod zielonym dębem”, „Tam pod lasem śnieżka”, „Niedaleko młyna” doskonale wpisuje się w prestiżowy Festiwal „Sabałowe Bajania”.

Natomiast 8 września br. podczas Wojewódzkich Dożynek w Radawcu, na zaproszenie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury pani Regina śpiewem dziękowała za tegoroczny plon zbóż. Wydarzenie było skierowane dla całego województwa lubelskiego.

Serdecznie gratulujemy udziału w wydarzeniach i mocno wspieramy przy następnych okazjach!

/th



„Oranżada w słońcu. Łyk przyszłości!” - półkolonie w CKiP!





Instytut Teatralny
im. Zbigniewa Raszewskiego

Lato w teatrze jest programem Instytutu Teatralnego
im. Zbigniewa Raszewskiego finansowanym ze środków
Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.